

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. 12-krotą wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
w Niemczech: miesięcznie . 4 kor
w innych krajach . . . 6
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

za 1 wiersz polkowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Dr. Baernreither o stosunkach czesko-niemieckich.

W Pilźnie czeskiem były minister handlu w gabinecie Thuna, dr. Baernreither, wypowiedział onegdaj „wielką“ mowę polityczną.

Członek niemieckiej wiernokonstytucyjnej szlachty, dr. Baernreither, acz nie szlachcic, należy do przewodców klubu szlachty niemieckiej w Czechach. Umysł jasny, konstrukcyjny, nowożytnie wykształcony, doskonały znawca ustawodawstwa społeczno-politycznego, wyborczy mowca, dr. Baernreither należy do najlepszych sił, jakimi Niemcy austriacy obecnie w polityce rozporządzają. Dr. Baernreither w swej pilźnieńskiej mowie starał się wskazać rządowi, którego nie zwalcza, ale się nim nie zachwyca, kilka myśli politycznych.

A jakkolwiek program ten dalekim jest od rozwiązania trudności, piętrzących się obecnie w Austrii — niomniej, jako głos Niemca, stojącego na gruncie austriackiej idei w Czechach, zasługuje na uwagę. Zasługuje tem bardziej ze względu na komentarz, który *Nova Presse* dorobiła wczoraj do mowy Baernreithera, dopatrując się w niej zapowiedzi rządów niemieckiego centralizmu w Austrii. Naprawdę wszakże i dziś nikt inny w Austrii nie rządzi, jeno Niemcy, niemiecka biurokracja, niemieccy hofraci, miarkowani stałym przypływem sił czeskich do biurokracji wiedeńskiej.

Rządzą Körbery, Wittki, Schiessle, Spensy, Rezeki, Kleiny, Wrby, Buschmany, Czapki etc. Czasem w wyjątkowych chwilach, w czasie największego rozwoju parlamentu, odbijał się wpływ innych narodowości w Austrii. Zresztą zawsze rządzili Austrią Niemcy i Czesi, a w najwyższych urzędach dworskich, w kancelaryach gabinetowych, w administracji wojskowej rządzili wyłącznie Niemcy. Jedyne w dyplomacji musieli podzielić się wpływem z Węgrami. Zresztą i tam grasują rozmaite Horowicy i Deczi. Cóż tu więc mówić o potrzebie wzmożenia wpływu niemieckiego w Austrii? W ustach rozumnego człowieka, jak Baernreither, wygląda to na niesmaczny żart.

Główny tok myśli przemówienia dra Baernreithera w Pilźnie jest następujący:

W przyszłości Austrii trudno dopatrzeć stałego punktu oparcia. Nigdy jeszcze w Austrii nie panowały tak powszechnie pesymizm, nawmieność i rezygnacja, w dziwnym nieładzie z sobą pomieszane. Lecz w przeszłości Austrii była niejedna godzina, która przepelniała patriotę obawami i większemi iśczech, niż dziś, groziła niebezpieczeństwem.

Niezawodnie jest jeszcze dzisiaj wyjście, i z pewnością znalezione będzie i znalezione być musi. Co jednak nie ulega wątpliwości, to, że obecny stan naprężenia, niezdecydowania i niepewności, dłużej jest nie do zniesienia.

Znaczący, wszystko narazić, wszystko zaryzykować, jeżeliby koniecznie decyzyja jeszcze na później miała być odkładana. Bezpożyteczne marnowanie czasu jest dziś najgorszym złem, a ubolewać by należało, jeżeliby czas, który nas dzieli od zebrania parlamentu na nową sesję, zmarnowano na bezczynne przypatrywanie się, zamiast na planowe przygotowanie się na wszelkie ewentualności. Niepowodzenia dotychczasowej polityki w Austrii miały przyczynę w fałszywych premissach, z których politycy dzisiejsi wychodzili. Pożytecznym przeto będzie, zbadać te premisy i niektóre z nich sprostować.

Przedewszystkiem stanowisko Niemców do Austrii.

Szerokie masy ludności w niemieckich częściach Czech wdychają do spokoju i porządku: do podjęcia opieki nad ich materialnymi interesami. Przed ich oczyma odbywa się olbrzymi rozwój państwa niemieckiego, czują w sobie dość siły, aby do tego samego ekonomicznego rozwoju doprowadzić w Austrii, oczekują jednak i żądają od państwa z zupełnym prawem uporządkowania stosunków politycznych. Gdyby tej pracowitej ludności przez przywrócenie stałych, ustawodawczych, znoszących stosunków, dano polityczne oparcie, zawróciłoby nie jedno na lepsze drogi. Jeżeli rząd wejdzie na tę drogę, wtedy agitacja radykalna straci grunt — a jeżeli potem tam, gdzie tego potrzeba będzie, organy rządowe z siłą i energią wystąpią w obronie nadwężonej powagi władzy — będą mogły być pewne moralnego poparcia u ludności — i wtedy wszyscy odetchniemy. Właśnie obecny rząd przez swe projekty ustawodawcze, przez swe z wielką znajomością rzeczy i wielką pilnością opracowane materiały do ustawodawstwa, przedłożone konferencji ugodowej, udowodnił nieodraczalność tej pracy i sam rząd dzisiejszy uczynił niemożliwym każdemu rządowi, który po nim nastąpi, aby mógł te projekta schować do biurka i powiedzieć: nie nie było.

Zapewne: ktoby dziś po nocy obstrukcyjnej z 8 czerwca i po owych wszystkich prawopństwowych manifestacjach, chciał twierdzić, że rozwiązanie kwestyi narodowościowej w Czechach zrobiło postępy, ten naraziłby się na uśmiech politywania. A jednak można stwierdzić, że cały materiał z dyskusji na konferencyach ugodowych, jakoteż przedłożenie rządu, wiele przyczyniło się do rozjaśnienia punktów spornych. Nie trudno dziś istotę sporu wyluszczyć. Niepodobna dziś liczyć na spokój w Czechach, jeżeli myśl czystego podziału kraju w administracji państwowej i autonomicznej nie zostanie konsekwentnie przeprowadzoną. Idea narodowej autonomii musi być wpród w Cze-

chach praktycznie wypróbowaną. W gruncie rzeczy już częściowo istnieje, gdyż administracja szkolna i administracja kultury krajowej na tej zasadzie podziału opiera się i wytworzyła zadowalniające rezultaty.

Wobec narodowej autonomii staje się naturalnym *corollarium*, żeby państwo językowe potrzeby swej administracji bezwarunkowo i niewątpliwie określiło. W tem się właśnie zmieniły stosunki w Austrii, że podczas gdy dawniej faktyczny stan, że język niemiecki jest pośredniczącym językiem, wprawdzie tylko mileżano — lecz powszechnie był uznawany i nienaruszany, dzisiaj ten stan rzeczy z wielu stron jest podkopany.

Rząd austriacki musi mieć siłę i zręczność zabezpieczyć tę konieczność państwową. Wielką trudnością takiego rozwoju jest dziś olbrzymia expenzya narodowych usiłowań, objawiająca się u Czechów, której służą politycy, gazety, kler i nauczyciele, a której falowanie sięga aż do najodleglejszej wioski czeskiej. Rozkiełznana fantazyja polityczna konstruuje nawet międzynarodowe związki i stowarzyszenia, w rzeczywistości wcale nieistniejące. Historia czeska wykazuje powtarzające się przykłady takiego przeholowania sił narodowych, nad którym rozumni w narodzie zawsze ubolewali, gdyż było ono zawsze zwiastunem reakcji. Dziś reakcja przyszlaby prędzej i pewniej, niż kiedykolwiek. Czego nawpół średniowieczna, jeszcze państwowo niewyrobiona Europa nie zniósła od Hussytów, co potrafiła ze wszech stron nękana w XVII w. Austrija odeprzeć — to dziś jest niemożliwsze, niż kiedykolwiek Państwo czeskie, w sercu Europy, obojętne światem niemieckim ze wszech stron i nieprzyjaźnie wobec niego usposobione, jest austriackim i europejskim nonsensem. Lecz postarano się o to, aby drzewa nie rosły aż pod niebiosa i Austrija ma w sobie jeszcze dość siły, żeby kwestyę czeską przerobić.

Mozaika.

(Oryginalna korespondencyja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 23 października.

(JK.) Jedyj z tutejszych dzienników, *N. W. Tagblatt*, otrzymał z Londynu wiadomość, nie dotyczącą wprawdzie ani Chin, ani Transvaalu, ale z pewnością uwagi godniejszą od wszystkich dyplomatycznych intryg ostatniej doby. Pisma galicyjskie, posiadające zresztą iście mistrzowską wprawę w fabrykowaniu z pism wiedeńskich korespondencyi z całego świata w czterech ścianach redakcyi, przeoczyły niestety ten wypadek. Rzecz się ma następująco:

Podróżnik afrykański Ewart Grogan, członek londyńskiego stowarzyszenia geograficznego (*Royal*

wyekspluatowanej części przez leśniczego księcia, ma jeszcze źródła naftowe.

— Myślałam o panu od chwili wyprawy do Kolomyi techników lwowskich na otwarcie pańskich rurociągów. Dzisiejsze spotkanie uważam za dobry omen. A teraz decyduj pan.

— Najprzód dowiemy się, co mówi nauka i garść zdobytego doświadczenia w Kanadzie i zachodniej Galicyi.

— Znasz pan tamtejsze kopalnie?
— Z młotkiem górniczym w ręku obszedłem prawie całą Galicyę.

— A tu od pana żądają, abyś uprawiał flirt i manewrował na terenach serca?... — Tadeusz cicho, a serdecznie się zaśmiał, dodając:

— A życie jedno i jeszcze tak krótkie, tak krótkie, że strach zbiera, aby w setnej choć części sprostać swemu zadaniu... Ludzkość ma serce, a nie zna miłości i jej praw, powiedział, nie pamiętam już, który z pisarzy.

— I wielką prawdę powiedział, lecz dla młodych walka z miłością trudna.

— Praca i ukochanie ideału w jednej kobiecie na całe życie.

— Jeżeli ta kobieta wystarczy za ideał.

— Od nas zależy taką znaleźć.

— I dużo od szczęścia. My, kobiety, jesteśmy artystki, umiemy wyborne grać swe role.

— Niezawodnie — szepnął Tadeusz.

(C. d. n.)

130 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisal

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Historia dla nafariarza bardzo ciekawa.

— Lecz dalsze wierzenia wypadły niepomysłnie, uznano tereny w Wyżnicy za wyczerpane. Do tego zwierzyne wytrzebiono, polowania się już nie udawały i ojciec mój kupił Wyżnicę od księcia za trzykroć pięćdziesiąt tysięcy, a książę nabył ją za sześćdziesiąt tysięcy. Niemcy u nas robią interesy.

— To zwykle, lecz jak się stało, że księżna znowu kopiesz?

— Mnie namówił mój pełnomocnik, utrzymuje, że w całej Wyżnicy jest nafta. Pozwoliłam zrobić próbę, a że się optała, kopię dalej. Oto cała historia. Chciałam to wszystko powiedzieć panu na randce u marszałka, lecz się docisnął me mogłam, a znowu nie chciałam pana zabierać Maryni. W tej chwili mamy czas i swobodę rozmowy, proszę więc o radę, co dalej robić.

— Kopać maszynami. Masz księżna sposobność rozkazywania.

— Nie znam się na tem! Jako Polka, mam wstręt do kontroli, jako księżna, boję się nadużyć, a jako kobieta, boję się ryzykować... Weź pan tę kopalnię na siebie.

— Czy kopać na rachunek księżny?

— Broń Boże, na własny, zgodzę się na procenta. Jak pan wiesz, jestem wdową, mam dzieci i moim obowiązkiem dbać o ich majątek, a nawet go powiększać. Osobiście znam pana mało, lecz za to dobrze z opinii, ufam panu, pracujmy razem.

— Za zaufanie dziękuję. Powiększając majątek księżny i jej dzieci, jednocześnie powiększa się majątek kraju. Myślmy przedewszystkiem o kraju, a tem samem byt rodzin się wzmocze.

— Niech pan myśli o kraju, ja o rodzinie, spotkamy się i wyborne zrozumiemy. Jestem wychowaną w sferze, dla której rodzina jest wszystkim.

— Czy studnie ropodajne — przerwał Tadeusz — specjalnie na gruntach księżny się znajdują?

— Dotąd na moich, lecz blisko gruntu włociańskie i gminny las.

— Na jakiej głębokości znaleziono u księżny ropę?

— Jeśli się nie mylę, nie można głębiej ręcznie nad sto metrów kopać.

— Porwól, księżno, zobaczą na mapie geologicznej miejscowość. Nie ulega wątpliwości, że jest ropa, lecz w jakiej głębokości i jaka jej obfitość?

Wyszedł z przedziału i po chwili przyniósł mapę Galicyi, rozwinął ją, znalazł Boryslaw, zaczął szukać Wyżnicy. Gdy ją znalazł, Tadeusz podkreślił ołówkiem, naznaczając mocniej drogę przez górę, należącą do wschodniego Podkarpacia.

— Być bardzo może, że Wyżnica, oprócz

Geographical Society) ogłosił tymi dniami sprawozdanie o odkrytym przez siebie w środkowej Afryce nad jeziorą Alberta, nieznanego dotąd szczepu małpoludów. Dochodzi on do konkluzji, że teoria Darwina zyskuje dzięki temu nowemu odkryciu nieoceniony dowód prawdy.

P. Grogan opowiada, że wysłany z małym oddziałem, celem zbadania trasy dla projektowanej kolei Kairo-Kapstad, natrafił gromady wylekłych stworzeń, zbliżonych powierzchownością do ludzkich, które na widok Europejczyków rozprzeczły się po lesie i skryte za pniami bananów, przypatrywały się zdaleka nieznanym gościom. Z wielkim trudem udało się jednemu z murzynów, należących do orszaku Grogana, wydostać takie stworzenie z kryjówek i skłonić do porozumienia się. Był to mężczyzna wysokiego wzrostu, z długimi rękami, obwisłym brzuchem i krótkimi odnóżami, rażąco podobny do małpy. Czaszka nadzwyczaj mała, ale zato szczęki nadmiernie rozwinięte. Początkowo drżał ze strachu, uspokoił się jednak wkrótce i dał dokładne wskazówki co do pobytu stoni w tej okolicy, jakoteż sposobów najłatwiejszego upolowania ich.

W jakim stosunku istoty te znajdują się do okolicznych szczepów murzyńskich, nie mogłem wy badać — opowiada p. Grogan — lecz z pogardy, z jaką traktowali ich negrzy Warnanda, wnioskować można, iż zajmują nader podle stanowisko. Typ zwierzęcy jest u nich tak wybitny, że chcąc nie chcąc, muszę ich zaliczyć do najniższego gatunku afrykańskiej rasy. Różnią się oni zupełnie od wszystkich znanych szczepów murzyńskich, a sądząc z 20 lub 30 widzianych egzemplarzy, zachowali najprawdopodobniej czystość typu i żyją w zupełnym odosobnieniu.

Twarz, całe ciało i kończyny mają poroście długim, szeciniowatym włosom, a długie, silne ramiona, pochyla postawa, niespokojny, lekliwy wzrok i twarz, pozbawiona wszelkiego wyrazu — przedstawiają z straszliwą prawdą ucieleśnienie teorii Darwina.

Skarłały szczep murzyński, t. zw. Pigmiejczyków, uważany dotąd w rodowodzie człowieka przez naturalistów za ogniwo, łączące małpy i ludzi, wykazuje wprawdzie niektóre podobne znamiona, lecz w ogólności są to dobrze zbudowani mężczyźni i kobiety lilipuciej wysokości, posiadający nadto wyraz twarzy wcale inteligentny. Pigmiejczyki w porównaniu do tych małpoludów zachowują się, jak pawiany z psimi twarzami do goryłów. Są to prawdopodobnie ostatnie szczątki byłych mieszkańców tych okolic, a różnica typu da się wytłumaczyć różnicą otoczenia i warunków bytu.

Kwestją nie tyle „Ludzie czy małpy?“, ile „Ludzie czy szakale?“, i nie tyle ze stanowiska przyrodniczego, ile z społeczno-politycznego, zajmował się znany tutejszy adwokat i poseł na Sejm dolno-aust. dr. Jul. Offner. Mówił w sali klubu kupieckiego przed mną publicznością o „aferyze Aratenowskiej“. Pomijając w zupełności interes żydostwa, wskazał na podobne wypadki w Bośni i Hercegowinie, gdzie mahometańskie dziewczęta uwodzone są z rdzicielskich domów do klasztorów zakonne. Przypominają się średnie wieki. Państwo nie przestrzega ustaw zasadniczych i paragrafów kodeksu karnego, karzących każde uwiedzenie nieletnich dzieci i naruszenie związków rodzinnych, ciężkimi więzieniami, a odpowiedzialny minister oświadcza bez ogródek, że jak za czasów *Treuga Dei*, tak i teraz, władza państwa ustaje przy bramie klasztoru! Inaczej mówiono w Austrii za Józefa II.

Trochę lepiej, niż ludziom, powodzi się pieskom. Dzięki szlachetnym wysiłkom austriacko-węgierskiego klubu foksterrierów, otwarta została 20 b. m. w rotundzie wystawa jamników i foksterrierów (*Erdhund-Austellung*). Wzięło w niej udział czterdziestu wybitnych amatorów i hodowców, do których w pierwszym rzędzie należy książę-pau Günther v. Schleswig-Holstein z Primenkau, bar. Born, hr. Scapinelli i jeszcze inni potomkowie zasłużonych w rozwoju cywilizacji i totalizatora historycznych rodzin. Przeszło 80 czworonogów wypasionych, wyczesanych i wymytych, z wstążeczkami itp. krawatkami na lśniących szyjach, spogląda pobłażliwie na podziwiających ich wykwiutnych... snobów lub smartów — co kto woli.

Ale ta miłość bliźniego prznika, jak się zdaje, tylko naszych austro-węgiersko-galicyjskich hrabiów i baronów. Do członków wiedeńskiej rady miejskiej nie doszła jeszcze. Dzisiejszy komunikat z ratusza ogłasza, iż prośba tutejszego Towarzystwa ochrony zwierząt o darowiznę kawałka ziemi na przedmieściu, celem założenia schroniska dla psów — została odrzucona. Gmina zaczyna być oszczędna, bo lepiej późno, niż nigdy, a według preliminarza budżetu miejskiego na rok 1901, okazuje się już teraz deficyt okrągły przeszło siedmiu milionów koron.

Dochody miejskie bez dodatków wynoszą 35 milionów, zaś rozchód brutto pochłania 95 milionów koron. Brak 60 milionów pokrywają podatki i dodatki, przynoszące przeszło 48 milionów, pożyczka wiodociągowa — przeszło 3 miliony i kasowa pozostałość 1 mil. koron. Nie pokryty pozostaje więc w budżecie przyszłorocznym deficyt 7 milionów ko-

ron. Ale Wiedeń chyba znajdzie kredyt — i nie frasujemy się...

Owszem — nowe banknoty 20-koronowe nie są w naszym guście. I gdyby ktoś zechciał przy-padkiem darować parę milionów koron tymi nowymi banknotami członkom artystycznej komisji z ministerstwa oświaty lub prezydium tutejszej „Secesyi“ — niech się daremnie nie trudzi. Ci panowie odbyli dnia 6 bm. posiedzenie pod przewodnictwem architekta prof. Ottona Wagnera i zgodzili się na orzeczenie członków naszej „Secesyi“, że obecne banknoty dybła warte. Czy dlatego, że ich tak mało przy duszy?..

Zeszłego tygodnia odbył się tu zjazd kolegów lekarzy, promowanych w latach 1869 do 1874. Z 280 promowanych wówczas żyje teraz zaledwie 150, tak olbrzymia śmiertelność panuje w stanie lekarskim. Z tych zaś przybyło około 40 na wspólny komers. Między kolegami znajdowali się profesoria Mikulicz z Wrocławia, Chiari z Pragi i Piek również z Pragi. Stara gwardya bawiła się doskonale u Riedhola aż do białego rana.

Przed Künstlerhausem ustawiono wczoraj wspinały marmurowy pomnik Leonarda da Vinci, roboty Hofmana.

Na cmentarzu ewangelickim odsłonięto pomnik jednego z sławnych reformatorów szkolnictwa wiedeńskiego w epoce rozkwitu liberalizmu, Dittesa.

Z okazji otwarcia nowego teatru lwowskiego, zamieściły dwa tutejsze dzienniki treściwe felietony o historii sceny polskiej. W *Allg. Ztg.* pisał o tem zeszłej soboty p. dr. Ernest Łuniński, zaś w dzisiejszym *Fremdenblacie* p. Juliusz Twardowski.

Krausowska *Fackel* ogłasza znakomicie podrobiony paszkwil, jako rzekomą odpowiedź akademików na odezwę profesorów, wzywającą młodzież do wstrzemięźliwości. Jest to dowcipna robota, ale widoczny żart i poważnie brać tego nie można.

Z otwartego listu, otrzymanego wczoraj w kawiarni centralnej, dowiaduję się, iż pani Józefa Kasznica ur. baronowa Brunicka, wdowa po majorze, ma zaszczyt zawiadomić, że ślub jej córki Teresy z p. inżynierem Wacławem Nowina Krzepowskim odbędzie się 28 bm. o godz. 5 po południu w kościele Mariakim. P. Nowina Krzepowski znany jest czytelnikom *Słowa Polskiego* z swych artykułów, które od lat zamieszcza w tych szpaltach, zaś panna młoda jest siostrą utalentowanej aktorki Burg-teatru.

Nowy budynek teatralny we Lwowie.

Sala widzów odgrywa w budynku teatralnym główną rolę, to też, jeśli odpowiada ona swemu celowi, to nawet niektóre z grzechów głównych, popełnione po za jej obrębem, schodzą do rzędu drobności.

Owóż z przyjemnością stwierdzam, że sala widzów istotnie celowi odpowiada, jakkolwiek niejedno w niej jeszcze zmienić lub naprawić trzeba! Założenie sali, w kształcie podkowy, okazało się bardzo praktycznym. Poszczególne części, tak konstrukcyjne, jako też architektoniczno-zdobnicze, pozostawiają wprawdzie wiele do życzenia — to podnieść jednak należy, iż wyzyskano tu miejsca znakomicie. Nawet siedzenia, w innych teatrach „ślepiemi miejscami“ zwane, otwierają tu dostateczny widok na scenę.

Do miejsc parterowych sali widzów prowadzą cztery wejścia; dwa naprost sceny, a dwa boczne, z kurytarza, wokół amfiteatru biegnącego. Wchodząc jednym z wejść naprzeciw sceny, po łagodnie w górę biegnącej równi, dostajemy się do wnętrza sali. Podłoga ułożona jest z miękkiego drzewa. Znajdują się w niej kwadratowe otwory, zaopatrzone siatką, służące do przewietrzenia sali. Będzie stąd, stosownie do wrażliwości widza, ciągnęło powietrze zimne lub chłodne po nogach.

Największym błędem jednak, który tu popełniono, jest to, iż podłoga spoczywa wprost na tragarzach — a tem samym nie jest ogniotrwała. Pod tą podłogą znajduje się przestrzeń, średnio 4-30 m. głęboka, to też w razie pożaru lub możliwego załamania się podłogi, albo też usumienia się legara z tragarza, można zlecić w dół z tej niemałej wysokości. Podłoga w miejscach, gdzie się publiczność w większej liczbie gromadzi, powinna być bezwarunkowo ogniotrwała. Można by temu zaradzić jeszcze i obecnie, układając między tragarze płyty z blachy falistej.

Krzesła w parterze ustawiono w trzech kolumnach, oddzielając ostatnie rzędy baryerą. Ścieżki, oddzielające pojedyncze kolumny, biegną w ten sposób, iż cały środek sali zajęty jest krzesłami, a tem samym najlepszy punkt obserwacyjny, wyzyskany w zupełności. Dwie boczne kolumny przecięte są ścieżkami, prowadzącymi od wejść bocznych. Z tej strony schodzimy po nadto spadzistej równi, sięgającej prawie do ścieżki środkowej. Równia ta, struma bardzo, ma jeszcze tę bardzo złą stronę, iż nie zabezpieczono jej po bokach, przy samym wejściu do środka i powstałe stąd otwory pomiędzy nią a

krzesłami, grożą wprost wykreśleniem nogi, nawet najbardziej ostrożnym.

Gorsza sprawa z łóżami parterowymi. Niskie te, pod podłogę pierwszego piętra schowane, same dla siebie jeszcze dość wygodne budki, mają wejście urządzone po schodkach, a schodki wysokości 19 ctm., na zewnątrz drzwi łóż ułożone są wprost karkołomnie. Drzwi do tych łóż są za niskie (190 ctm.), same także łóż mimo schodków za niskie i bardzo niekorzystnie założone. Wskutek wysunięcia podłogi I piętra, brak stąd widoku na amfiteatr, a z powodu niskiego założenia i ustawienia krzesel parterowych tuż pod samą ścianą łóż, głowy siedzących w krzesłach znajdować się będą tuż obok krawędzi oparcia, co sprzeciwia się nie tylko estetycznym, lecz i higienicznym względom.

Gorzej byłoby jeszcze, gdyby pozostawiono obok łóż przejścia, gdyż dopiero wtenczas widzowie parteru, przechodząc, lub też stojąc w czasie antraktów tuż pod łóżami, zastanialiby cały widok siedzącym w łóżach.

Wejście do krzesel pierwszego i drugiego piętra, po trzech schodkach o 16 ctm. wysokości, jest wprost sprzeczne z ustawą budowlaną. Pomijając już wygody publiczności, może ono nie tylko w razie jakiejś paniki, lecz choćby tylko większego pośpiechu przy wychodzeniu, stać się powodem bardzo przykrych wypadków.

Łoże pierwszego i drugiego piętra są przestronne i wygodne, widok z nich na scenę bardzo dobry, mają tę tylko jedną złą stronę, że dają niedostateczne odosobnienie. Przedziałka między dwoma łóżami i między ostatnią łóżą a krzesłami jest za niska; właściwa ścianka działowa zanadto w tył cofnięta. Krzesła trzeciego piętra są wygodne i bardzo praktycznie rozmieszczone.

Powróćmy teraz do naszego punktu wyjścia i przypatrzmy się kolejno części architektoniczno-zdobniczej wnętrza.

Wchodząc z westybulu ponurego i przytłaczającego swym ciężarem do klatki schodowej, odbieramy wrażenie jakiegoś niepokoju. Wszystko tu kłóci się z sobą; marmury naturalne i sztuczne, różnych kolorów i odcieni, gipsy, malowidła, złoceń i lustra mieszają się, krzyczą i rzucają w oczy, każde dla siebie z osobna. Niema tu harmonii, jakiejś myśli przewodniej, która by temu wszystkiemu dała pozór całości i spokoju. Za mało powagi, a już zupełny brak monumentalności i kompozycji. Nie wchodząc w bliższe szczegóły rzeźb, bardzo zresztą poprawnie wykonanych, oraz malowideł, zdobiących klatkę schodową i foyer, których ocenę pozostawiam malarzom i znawcom, poprzestane na krótkim przeglądzie czysto architektonicznej części.

Portal, wniesiony ponad podestem, na który wstępujemy po stopniach z marmuru perłowego koloru, zabezpieczonych za gęsto siedzącymi baluskami wśród słupów ze sztucznego marmuru, jest nieproporcjonalnie niski i formalnie przygniony siedzącymi na nim figurami. Projektant, przyjmując osiowe założenie klatki, schodowej a mając najzupełniejszą swobodę w rozkładzie mas, powinien był się wystrzeżać dysymetrii, skoro zaś to się już stało, mógł trochę inaczej rozwiązać cztery pola po rogach ścian dłuższych. Rozwiązanie tych partij za pomocą murzli i słupka, którego niejako kapitel tworzy ostatni człon archiwolty, jest bardzo brzydkie.

Monstrualnie ciężkim i nieproporcjonalnym słupom parteru, koloru zielonkawo-czarnego a białe nakrapiane, odpowiadają w wyższej kondygnacji smukłe, z czarnego marmuru w białe żyłki pilastry, stojące na postumentach z czerwono-porfirowego pseudomarmuru. Między tymi pilastrami na płaszczyznach, niezdecydowanej żółtej barwy, umieszczone medaliony Fredry, Kamińskiego, Zabłockiego i t. d.

Każdy z tych medalionów, wetknięty między dwa, u dołu skrzyżowane ramiona wieńca z dekoracją liści, okolony jest złoconymi festonami, pozbawionymi lekkości i wdzięku. Ponad tymi medalionami i gzemsem pilastrów, obiegającym wokół, a źle się krepującym w łukowych otworach drugiego piętra, umieszczono znów biasty Mickiewicza, Słowackiego i innych polskich poetów.

Biasty te ustawione za wysoko i z dołu prawie ich nie widać.

Po nad lukami otworów, poniżej, tuż pod samym stropem, w kalach umieszczonych alegoryi śpiewu, muzyki, literatury i t. p., ciągnie się wąski pas złoceń, na które się składają naprzemian złote orły i niesmaczne i niestyłowe tabliczki, okolone takimże ornamentem.

W całej klatce schodowej uderza nas po bliższym przyjrzeniu się niepokój barw i niepotrzebne przeładowność, a tem samym rozdrobnienie całości.

Wszystko raczej można darować, tylko nie ten blask złoceń, którego korona jest krata drugiego piętra.

Foyer, ten wspólny salon konworsacyjny publiczności parteru, pierwszego i drugiego piętra, przedstawia na pierwszy rzut oka zupełnie ten sam charakter, co klatka schodowa, te same sztuczno marmury, ta sama moc złoceń, te same ornamenta a strop również pokryty malowidłami artystycznymi. Między oknami ustawiono tu lustra w ramach szcze-

Płótna, chifony, chirtingi i bieliznę oraz wyprawy kompletne poleca **MIKOŁAJ LUDWIG** Lwów, plac Maryacki 1. 8.

re i sprawiedliwie wyłożonych, a do żadnego stylu zaliczyć się nie dających. W bufetach zawieszono po dwa lustra, tem się tylko od pierwszych różniące, że oprawa ich jest jeszcze brzydsza.

Kazimierz Rzezycki.

Ruch ludności w mieście Lwowie

w II. kwartale 1900.

Ilość mieszkańców 144.707.

Zawarto małżeństw:

Wyznania rzymsko-katolickiego	156
„ grecko-kat.	90
„ ewangel.	3
„ żydowskiego	55
Razem	304

Urodziło się:

Wyznania rzymsko-katolickiego	872
„ grecko-katolickiego	322
„ ormiańskiego	1
„ ewangelickiego	18
„ prawosławnego	1
„ żydowskiego	458
Razem	1672

z tego nieżywo urodzonych dzieci 17.

Umarło:

Wyznania rzymsko-katolickiego	713
„ grecko-kat.	255
„ ormiańskiego	1
„ ewangelickiego	13
„ prawosławnego	1
„ żydowskiego	256
Razem	1239

w tem obcych, do Lwowa nieprzynależnych 397

Rodzaje śmierci:

Uwład starczy	44
gruźlica	386
zapalenie płuc	200
dyfterya	3
koklusz	1
ospa	2
szkarlatyna	2
tyfus plamisty	2
„ brzuszy	5
dyzenterya	3
gorączka pługowa	5
choroby zakaźne	42
udar mózgu	15
organiczne wady serca	49
złośliwe nowotwory	46
inne naturalne przyczyny	412
śmiertelne uszkodzenia	12
samobójstw	6
morderstw	4
Razem	1239

Według wieku zmarło:

w pierwszym miesiącu życia	102
w „ roku życia	320
do 5 roku życia	444
od 6—15 lat życia	54
od 16—30 „ „	142
od 31—50 „ „	222
od 51—70 „ „	261
nad 70 lat „ „	116
nieżywo urodzonych	49
Razem	1710

Z 6 samobójstw przypada 3 na powieszenie się a 3 na zastrzelenie.

W 4 wypadkach morderstwa uduszono 2 osoby, a 2 zabito przez roztrzaskanie czaszki.

W procentowym stosunku śmiertelności wypadła:

na uwład starczy	3.5 pre.
na gruźlicę	31.0 „
na zapalenie płuc	16.5 „
na choroby zakaźne	3.5 „
na organiczne wady serca	3.8 „
na złośliwe nowotwory	3.5 „
na naturalne przyczyny	33.0 „

a w stosunku do ogółu mieszkańców wynosi procent śmiertelności w II. kwartale

procentowy stosunek urodzin do ogółu ludności wynosi

według wyznania stosunek urodzin wynosi:

rzymsko-kat.	6.0 „
grecko-kat.	1.5 „
ormiańskie	— „
ewangelickie	0.1 „
prawosławne	— „
żydowskie	2.4 „

Z zestawienia powyższego wynika, że procentowy przyrost ludności rzymsko-kat. w stosunku do ilości mieszkańców jest nader dodatni i korzystniejszy od stosunku śmiertelności, korzystniejszym jednak stosunek między urodzinami a śmiertelnością u żydów.

Wprost zatrważającym jest stosunek śmiertelności ogólnej na gruźlicę, bo wynosi 1/3 zmarłych i

w porównaniu ze śmiertelnością o tej samej porze z roku poprzedniego podniósł się o 0.7 pre.

Wypadków śmierci gwałtownej wskutek wypadku, było w II. kwartale 12, a ze względu na słaby ruch budowlany, który przeważnie powoduje ten rodzaj śmierci, stosunek to nader niekorzystny, także wypadki nagłej śmierci z powodu udaru mózgu i serca wzrosły niepomniernie, bo do liczby 64, gdy w zeszłym roku dosięgły tylko 41 osób.

Ruch przedwyborczy.

Paradny jest naczelny organ stańczykowski *Czas*, kiedy stara się udowodnić, że owi konserwatyści, którzy po uchwale w krakowskim Komitecie miejskim, iż nie należy się łączyć z komitetem centralnym, opuścili salę — nie okazali przez to bynajmniej, iż uznają potrzebę solidarności tak długo, jak długo sami są w większości. Albowiem — argumentuje *Czas* — „w imieniu ich p. Paszkowski oświadczył wyraźnie, iż jeśli zgromadzenie oświadczy się za łącznością z komitetem centralnym, w takim razie on i jego przyjaciele polityczni, mimo, że są w mniejszości, od dalszej akcyi się nie usuną i kar nie dalszym uchwalom większości się poddadzą“.

Czyż potrzeba więcej! Ci panowie, którzy wszędzie i na każdym kroku majoryzują mniejszość, skoro sami znajdują się w mniejszości, stawiają z góry warunek: Albo zróbcie to, czego my, mniejszość, chcemy — albo bywajcie zdrowi.

Gdyby tak demokraci zrobili — zgroza, zdrada narodowej sprawy! Ale panowie konserwatyści, rzecz inna. Im wolno wszystko, nawet wywracać własne zasady, skoro stają się dla nich niewygodne.

Walka wyborcza z V. kuryi lwowskiej zaognia się i poczyna przekraczać granice legalności. Pojawiają się objawy argumentacji brutalnej, które ze wszech miar zasługują na potępienie. Wczoraj wieczorem zwolennicy jednego kandydata powybijali szyby w mieszkaniu przeciwnika, a nawet w mieszkaniu jego rodziców. Nie wymieniamy nazwisk, bo chcemy tę sprawę postawić na gruncie zasadniczym. Potępiamy nadużycia rządowe, nadużycia kliki, ale tak samo będziemy z reguły karcić nadużycia poszczególnych jednostek, czy stronnictw. Z całą energią będziemy zwalczali terroryzm z góry, ale nie zawahamy się również przed energicznym potępieniem terroryzmu z dołu. Jeden czy drugi są nam jednakowo wstrętne.

Rozumiemy walkę zasad i przekonań, choćby najostrzejszą — niech ona jednak nie zniża się do burd ulicznych, do gwałtów, do rozbewstwienia. Chcemy wierzyć, że wczorajsze wykroczenia były tylko dziełem jednostek nieokrzesanych i że przewodcy stronnictwa tego rodzaju agitacyi na przyszłość zdolają tamę położyć. Niechaj bowiem nie zapominają, że protegując, czy tylko pobłażając podobnym ulicznym wybrykom, nie tylko roznamiętniają masy i ścigać mogą na swe barki nieobliczalną odpowiedzialność, ale równocześnie postępują tak samo, jak ci, i dopomagają tym, którzy wprost i otwarcie przyzywają do pomocy — policyę.

Pisma konserwatywne wysuwają kandydaturę b. ministra dla Galicyi, dra Kazimierza Chęć do wskiego, nie wymieniając jednak okręgu, w którym ekscelencya będzie się ubiegał o mandat. Rzecz prosta, iż kandydatura ta zostanie postawiona w kuryi wielkiej własności.

A więc p. Barwiński pozostaje rządowym kandydatem. Orgau namiestnikowski w dzisiejszym numerze (śnać odpowiednio poniezony) cofa wysuniętą poprzód przeciw p. Barwińskiemu kandydaturę p. Władysława Gniwosza, ofiarowując mu dawny jego, kosztowny mandat z kuryi V., a natomiast czwartą kuryę okręgu Brody-Kamionka oddaje z powrotem p. Barwińskiemu. Czy nie będzie to jednak rachunek bez gospodarza, którym w danym wypadku są wyborcy?

Samoistny komitet przemysłowców i kupców, urządza pierwsze przedwyborcze zgromadzenie w niedzielę dnia 28-go b. m., w wielkiej sali stowarzyszenia „Gwiazda“ o godzinie 3 popołudniu.

Na zgromadzenie to drogą listów rekomendowanych zaproszono kandydatów z V. kuryi: ks. Fiałkowskiego z Dawidowa, nauczyciela wędrownego rolnictwa p. Traczewskiego, błacliarza Witoszyńskiego i Józefa Hudeca. Z kuryi III. zaś inżyniera Mokłowskiego.

Od osoby, bardzo dobrze obznajomionej ze stosunkami magistrackimi — otrzymujemy następujące cenne objaśnienie:

Jedno z pism tutejszych, omawiając zgromadzenie przedwyborcze, bierze w obronę prezydium magistratu z powodu zarzutów, podniesionych przeciwko niemu za odmówienie sali ratuszowej dla

zgromadzeń przedwyborczych i stwierdza, że aby pomieścić biuro wyborcze V. kuryi, musiałoby się zawiesić prace w kilku departamentach magistratu na 8 do 10 tygodni, że więc tylko z braku miejsca w ratuszu — biuro to musi mieścić się na sali.

Jako świadom tych rzeczy, oświadczam, iż wszystko to jest nieprawdą. Do przeprowadzenia robót tych z V. kuryi wyznaczony został radca magistratu Ostrowski, który jako szef departamentu III. nie ma czasu w godzinach porannych do zajmowania się wyborami, gdyż załatwić musi czynności swego departamentu. Jedynie w wolniejszych chwilach zagląda na salę ratuszową, gdzie stoi szafa z papierami wyborczymi i rozdziela robotę pomiędzy 2 dyurnistów, którzy przez cały dzień przy tem są zajęci. Właściwa zaś czynność rozpoczyna się dopiero o godzinie 4 popołudniu, gdy w całym magistracie już się nie urzęduje, i gdy sala ratuszowa bywa używaną bądź to na posiedzenia Rady miejskiej, bądź na różne komisye i sekcye. Dlatego nieprawdą jest, że z powodu braku miejsca dla biura wyborczego nie udziela się sali zgromadzeniom, bo to biuro, najpierw na sali ratuszowej nie urzęduje weale, a potem mogłoby całkiem wygodnie zmieścić się w ubikacyach departamentu III., co nawet dla p. Ostrowskiego byłoby bardzo na rękę, gdyż nie potrzebowałby przez całe przedpołudnie biegać z III. piętra do sali ratuszowej i napowrót.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Ponieważ moje przekonania nie zgadzają się z obecnym prądem — cofam moją kandydaturę z V. kuryi Rohatyn-Stanisławów-Buczacz.

Agenor Łobodziński.

Aresztowani w Cucyłowiu przez komisarza Hammera wieśniacy Fedor Hołowka i Martyn Koroluk z Czerniejowa, przesiedzieli dwa dni w Nadwórniańskim areszcie, bo p. komisarzowi nie pilno było przesłać zaraz sprawozdanie do sądu. Wieczornym pociągami odstawiono ich pod eskortą 2 żandarmów do sądu obwodowego w Stanisławowie, bo sąd Nadwórniański nie czuł się kompetentnym wypuścić ich na wolność. Komisarz oskarżył ich o przestępstwo coś aż 4 §§.: że sprzeciwiali się mu w urzędowaniu, przezywali go, wzywali ludzi do buntu i t. p. Tymczasem wszyscy obecni na zgromadzeniu mogą poświadczyc, że aresztowani podniesionym głosem wzywali ich: „Lude, rozchodit się spokojno i nie protywtę sia rozkazowy“! i sami nigdzie nie stawiali najmniejszego oporu. Jednakże p. komisarz przy spisaniu protokołu nie chciał zapisać tego, czem oni się tłumaczyli, lecz krzychał: „bo mu się tak chce!“ i w ogóle obchodził się z nimi, nie jak z ludźmi. O ile wiemy, komenda żandarmeryi w Nadwórnie podała sprawozdanie obiektywne.

A teraz dla ilustracyi stosunków w nadwórniańskim powiecie jeszcze jedno: komitet wyborczy stronnictwa b. posła Mandyczewskiego zwołał był na 23 bm. przedwyborcze zgromadzenie do sali ratuszowej w Nadwórnie.

Wieśniacy, dowiedziawszy się o tem, zeszli się nader licznie z całej okolicy. Żydowscy macherzy uwijali się pośród zgromadzonych na mieście, wywiadując się o nastroju włościan, a gdy nastrój ten okazał się radykalnym, poszła pogłoska, że zgromadzenie nie odbędzie się, bo sala zamknięta i gdzieś nie ma klucza. Między zgromadzonymi włościanami znajdował się i Iwan Sandulak, kandydat chłopski na V. kuryę. Ale chłopci i tak porozumeli się, kogo mają wybrać na posła. Niezadługo ma wyjść nakaz do wszystkich gmin okolicy, wzbraniający zgromadzenia się po prazdnikach i t. p., bo panuje tyfus, oczywiście wyborczy.

Krościenko nad Dunajcem, 24 października. Wczoraj odbyło się tu w sali kasyna zgromadzenie przedwyborcze zwłane przez p. Jana Potoczka b. posła do Rady państwa, na które przybyło około 300 włościan i 25 naczelników sąsiednich gmin. Zgromadzenie zagaił proboszcz krościenki ks. Łętkowski, którego też obrano przewodniczącym, sekretarzem p. Cwiertniewicz, burmistrz miejscowy. Po przemówieniu p. Łętkowskiego, który zwalczał agitacyę ks. Stojalowskiego, zdał p. Jan Potoczek sprawozdanie ze swej działalności poselskiej, wykazując na stenograficznych protokołach Rady państwa, że aczkolwiek był członkiem Koła polskiego, przeciwstawiał samoistne (?) wnioski, które się większości Koła nie podobały, groził nawet wystąpieniem. Przyrzekł wreszcie, że w razie wyboru, będzie składał wyborcom corocznie sprawozdanie ze swych czynności, czego dotąd zaniedbywał jedynie dlatego, że go do złożenia sprawozdania nie zaproszono (!).

Na wniosek burmistrza p. Cwiertniewicza zgromadzenie wyraziło p. Potoczkiemu *voitum* zaufania i uchwaliło popierać jego kandydaturę w kuryi IV.

W Broszniowiu pow. doliński odbyło się 21 bm. wielkie zgromadzenie przedwyborcze. Omawiano projekt Hupki, dyskutowano na najrozmaitsze

Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski poleca Ferdynand Güttler najtaniej Lwów, Halicka 1. 20.

tematy a wreszcie uchwalono jednogłośnie popierać w IV kurii kandydaturę p. Romańczuka a w V dra Kosa.

W powiecie kałuskim odbyło się dotychczas pięć wieców wyborczych, zapowiedzianych jest jeszcze 8. Wszędzie oświadczone się dotychczas za kandydaturę dra Kosa w V kurii.

W V kurii okręgu Czortków-Trembowla zgłosił swoją kandydaturę ks. Mikołaj Hatuszczyński, jako chrześcijańsko-demokratyczny narodowiec.

Na wiecu w Lubieniu pow. grodeckiego d. 21 bm. uchwalono jednogłośnie popierać w IV kurii kandydaturę dra Kost'a Lewickiego.

Czas odnowić przedpłatę!

Jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za listopad . . . 2 k. — h.
„ „ do końca roku . . . 4 k. — h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 20 h.
„ „ do końca roku . . . 4 k. 40 h.

z dwukrotną wysyłką

na prowincyi za listopad . . . 2 k. 70 h.
„ „ do końca roku . . . 5 k. 40 h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego”, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej”.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy Biblioteki po cenie zredukowanej, na okładce uwidocznionej.

Kronika miejscowa.

Lwów, 26 października.

Jutro.

- 26 października. Piątek, Ewarysta. — Karpa m.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 41, zachód o godz. 4 minut 44.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze miejskim: „Dla szczęścia”.

Posiedzenie Rady miejskiej, odbędzie się dziś (25 października b. r.), o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa wyplat z funduszu nowej pożyczki 4 1/2 proc. (uchwała 2). Sprawa otwarcia dróg przez grunta Władysława Piźla, Alfreda Zacharjewicza i Jana Lewińskiego (Kastelówka uchwała 2). Sprawa regulacji ulicy Ochronek. Odstąpienie gruntu w Brzuchowicach pod budowę kurlanusa (uchwała 1). Towarzystwo „Sokół” w sprawie regulacyjnej. Sprawa subwencji dla Kółek rolniczych. Zamknięcie rachunkowe z funduszu gminy za r. 1898. Wprowadzenie w życie funduszu sp. Rotlendera (uchwała 2). Sprawa udzielenia zapomóg z fundacji Bałutowskich.

Na uniwersytet lwowski zapisało się ogółem 1805 słuchaczy; na wydział teologiczny 320; wydział prawniczy 1105; wydział medyczny 124 z tego 32 na I. rok, na wydział filozoficzny 256. Pań zapisało się jako zwyczajne słuchaczki wydziału filozoficznego 3, nadzwyczajne 68.

Warszawska prasa znajduje szczególne upodobanie w krytyce stosunków galicyjskich, traktując je z tą olimpijską wyniosłością, nieodstępną od różnych pół i ćwierć bożków syreniego grodu. Umysły wytrawniejsze, zajrzawszy do nas, znajdują tutaj obok rzeczy ujemnych, dodatnie — najlepszym dowodem pochlebne wrażenia, jakie z Galicyi Prus wyniosł. Ale nie wszyscy posiadają tyle bezstronności i nie wszyscy tyle zadają sobie trudu, by sprawy nasze naprawdę poznać. Wygodniej do niezawodnie spojrzeć po lebkach i „rznąć” potem, co się wlezie.

Przykro nam, że nawet pisarz tak utalentowany, jak Sygietyński, trzyma się tej właśnie metody. Felieton jego w ostatnim numerze *Kurjera warszawskiego* podnosi tyle ciężkich zarzutów przeciw prasie naszej i niektórym jej członkom, że zdumiewać musi skrzętność, z jaką autor zebrał materiał do nich w ciągu króciutkiego swego pobytu nad Półcią. Ale p. Sygietyński lubi podobny sport uprawiać. Wszakże pod jego nazwiskiem przedarły się najpospolitsze paszkwile tam nawet, gdzie absolutnie dla nich miejsca być nie powinno: do literatury. Widocznie osobliwe zamiłowanie nie odstępuje p. Sygietyńskiego nawet w gościnie, dając mu bez trudu i wysiłku materiał do zapychania pism warszawskich felietonami o zbyt podejrzanym aromacie.

Biedny język polski! Mamy przed sobą orzeczenie najw. trybunału w sprawie pewnego stowarzyszenia. Z dokumentu tego dowiadujemy się, że najw.

trybunał „zmienia niższego sądownego orzeczenia” i poleca sądowi krajowemu jako handlowemu we Lwowie, aby „efektuował” wpis statutu do rejestru stowarzyszeń. Czy nie mógłby się kto znaleźć, który „efektuował” tłumaczenie bez zęcania się nad polskim językiem?

Gospodarka magistracka. Całe miasto rozkopane, jamy, kładki, karkołomne przejścia i nad tem w nocy ledwie tęjące się kaganki i kilka patyków! Oto widok naszego miasta i oto gospodarka magistratu. Wszakże na całym świecie zakładają rury wodociągowe, a nigdzie nie ma takiej opieszalności, takiego lekceważenia, jak u nas. Właściciele realności, zapytywani przez nas, twierdzą, iż to jest wina magistratu, a względnie urzędu budowniczego. Po założeniu rury i połączeniu z daną realnością, urząd budowniczy powinien wypróbować wytrzymałość rur. Czynność ta trwać może co najwyżej godzinę lub dwie. I tak jest na całym świecie. U nas jednak rury już złożone czekają całymi tygodniami na próby magistrackie. Dowodem plac Kapitulny, Sykstuska, Kopernika itd. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nie w styczniu r. p., ale za pięć lat dostaniemy wodę. Rury cienkie pocynkowane powinny być na sucho zasypane gruzem. Tymczasem formalnie gniją, pokryte wodą i błotem. Smaczna będzie woda, która z tych rur płynąć będzie.

Jaskółka lwowska. Z prawdziwą radością śledziliśmy zmianę, zaszłą na korzyść lwowskiej jaskółki teatralnej. Aż jasno się robiło od ślicznie, świeżo, choć skromnie poukładanych kobiet, które z zajęciem, malując się na inteligentnych twarzyczkach, śledziły niepospolite dzieło Przybyszewskiego. Całe szeregi równie inteligentnej młodzieży oklaskiwały serdecznie grę artystów i wywoływały autora. Aż jaśniej i cieplej zrobiło się w teatrze od tego prądu, pełnego życia, płynącego z góry. I szybciej, niż przypuszczaliśmy, wyszlachetniała owa galerya, która była postrachem publiczności w dawnym teatrze i której zachowanie zostawiało tyle do życzenia. Na całym świecie jaskółka jest „powagą” — w teatrze, dlatego że we Lwowie tylko nie miałyby zostać tem samem. A więc panie i panowie trwajcie dalej w swem postanowieniu i chodźcie na galeryę. Niedługo będą tacy, którzy wam zazdrościć będą waszego stanowiska.

Zła wentylacja i stąd niemożliwe — okropne przeciągi panują w sali teatru miejskiego. Newralgie, reumatyzmy, oto, co się wynosi, wychodząc z przedstawienia. Przyczynę wykazał Helmer, który był przedwieczorem w sali teatralnej. Prosimy o zarządzenie jak najszybsze zlewn, gdyż nikt nie ma zdrowia na straconie, a opłacać często kilkudniową chorobą rozkosz artystyczną, to trochę za drogo.

Dla pięknych pań słów kilka. Zbliża się zima, a z nią futra trzeba wyjmować z ukrycia. Wiadomo, że najładniejsze, najbardziej dystygowane i twarzowe pokrycie futra jest płasz. Jak ślicznie czarny płasz odbija od bobrowych wykładów i kołnierza. Przytem płasz nie jest drogi. Lecz ma jedną niedogodność: Niszczy się tak łatwo. Jest na to sposób. Wygnieciony i wyniszczony płasz odświeża się w domu w bardzo prymitywny sposób. Kładzie się futro nie prute na ziemi i posypuje się gęsto czystym piaskiem. Pozostawia się tak przez dzień cały, a potem czyści się dobrze i dokładnie. I oto pokrycie, jak nowe i znów elegancko, twarzowo i nawet bogato wygląda. Skoro mowa o futrach, zaurotował winniśmy zwrot higieniczny, jaki nastąpił w kroju okryć zimowych. Są długie — zapięte i w ten sposób kobieta dostatecznie okryta, nie lęka się w naszym klimacie zaziębienia. W Paryżu mrozów nie ma i tam owe na wszystkie wiatry rozwiane peleryny były stosowne. Ale u nas! Ilez zapaleń plus sprowadziły te collety, te zarzutki, choć były futrem podbite, a często i z dwóch stron futrzane.

Ochotnicza straż ogniowa lwowska odbędzie swą „Musztrę doroczną” dnia 28 b. m., tj. w niedzielę, o godz. 3 popołudniu, w dziedzińcu ratuszowym.

Państwowe egzamina leśnicze w roku 1900. Przy tegorocznych egzaminach, które się odbyły w namiestnictwie we Lwowie, uzyskali kwalifikację na samoistnych gospodarzy lasowych: Edward Roliński z postępowym, Edward Adamski, Tadeusz Bucowski, Stanisław Dyszkiewicz z postępowym dostatecznym. Złożyli egzamin na strażników i technicznych pomocników w służbie leśnej następujący kandydaci: Franciszek Pichor z postępowym bardzo dobrym, Zenon Bauer, Józef Czajka, Hugo Dąbrowski, Władysław Drapella, Józef Greiss, Tadeusz Kamiński, Jan Topolnicki, Józef Wyczesany z postępowym dobrym, Ludwik Andres, Franciszek Bitner, Adam Chromieciewicz, Michał Grajewski, Piotr Iwanowski, Konstanty Juryk, Aleksander Lippmann, Władysław Śliwiński, Michał Stetkiewicz, Nikodem Zahaczowski z postępowym dostatecznym, 12 kandydatów reprobowano na rok.

Sklep zegarmistrza J. E. przy ul. Podlewskiego pod l. 2. okradziono wczoraj po 8 wieczorem. Sprawa dostał się zapomocą dobranego klucza przez drzwi, wiodące do sieni i zabrał kilka pierścionków i dwa zegarki, oddane do naprawy, spłoszony jednakże przez kogoś z domowników, zbiegł ze sklepu, niemając czasu dalej płaćdować.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 5° R.

Kronika krajowa.

Z Nowego Sącza piszą do nas: We wsi Składzistem pod Lubową została przyaresztowana i odstawiona do sądu obwodowego w Nowym Sączu cyganka Eufrozyna Indyż pod zarzutem zadania trucizny w wodę właścicielowi Waskowi Pedgorskiemu, który wkrótce po wypiciu wódki życie zakończył. Równocześnie wydelegowano komisję sądowo-lekarską celem obdukcji zwłok.

W Nowym Sączu osadzono w więzieniu śledczym sądu obwodowego, właściciela handlu żelaza Wolfa Lustiga pod zarzutem oszukańczego bankructwa.

W mieście naszym odbył się wczoraj popis ochotniczej straży oguiowej pod kierownictwem naczelnika p. Fesicy i straży miejskiej pod kierownictwem p. Halastry. Ćwiczeniom przyglądała się licznie zebrana publiczność, burmistrz miasta dr. Barbacki i starosta p. Jarosz. Komendanci i kilku strażaków otrzymali odznaczenia i pochwały za szczególniejszą zrzeczność przy używaniu sikawek nowego systemu.

Z kolei. Krzyżanowski Kornel asystent przeniesiony z Buczacza do Husiatyna jako kasyer frachtowy. Zajętkowski Roman, rewident w Stanisławowie przeniesiony w stan spoczynku. Wolontaryusz bezpłatni Białkowski Władysław w Monasterzyskach, Frankiewicz Jan i Griff Ludwik w Stanisławowie, Wołński Władysław w Huidyczów-Kochawinie i Klein Wilhelm w Czerniowcach zamianowani zostali aspirantami z placą 60 koron miesięcznie. Dr. Getzlinger Leopold mianowany lekarzem kolejowym w Radowcach.

Rękopisów redakcyja nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przelazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

III. posiedzenie Kółka przyrodników odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. rano o godzinie 10 1/2, w sali chemii (Inst. chem. Długosza 6). Na porządku dziennym: Wykład akad. Łomnickiego „Teorie zjawisk wulkanicznych”.

Licytacye odbędą się następujące: 28 listopada dóbr Jordanówka, najniższa cena 63,592 kor.; 27 listopada realność we Lwowie l. k. 615 i 806 1/4, najniższa cena 14,224 kor.; 16 listopada realność na Kulparkowie, najniższa cena 109 koron; 22 listopada kamienica dwupiętrowa i parcela budowlana l. k. 175 1/4, tudzież kamienica jednopiętrowa l. k. 623 3/4, cena najniższa pierwszej 13,893 kor., drugiej 12,702 kor.; 27 listopada realność w Brzuchowicach l. k. 168, najniższa cena 10,853 kor.

Gospodnio - szynkarzkie walne zgromadzenie odbędzie się 30 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali „Gwiazdy”, przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

W administracyji naszej złożyli na Jasną Górę: P. Ch. 4 kor., N. P. 2 kor., P. K. 1 kor.; Z. S. z Przemysła 10 kor.

W Towarzystwie Miłośników sceny odbył się wybór nowego Wydziału, w skład którego weszli: P. Białynia (prezes), p. Dobrzański (sekretarz), p. Dragowski (skarbnik). Bibliotekarzem wybrano p. Czajkowskiego. W skład komisji szkoutującej weszli pan Rybakówna, Adamowska i Andruszewski. Towarzystwo postanowiło urządzać częste przedstawienia popularne po cenach nader dostępnych, a czysty dochód rozdzielać pomiędzy poszczególne Tow. dobroczynne.

Zapiski literackie i artystyczne.

Reperuar teatru miejskiego:

We czwartek 25 bm. po raz trzeci: „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda.

W piątek 25 b. m. po raz drugi: „Dla szczęścia”, dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W sobotę 27 b. m. „Pan Jowiński”, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry, ojca, z p. Sołskim w roli tytułowej.

W niedzielę 28 b. m. popołudniu o godzinie 3 1/2, po cenach zredukowanych: „Nowa Dejanira”, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę wieczór o godzinie w pół do 8 po raz czwarty: „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda. Pierwszy występ pani Maryl Merkowej, Henryka Drzewieckiego, Adama Ludwiga i Paszkowskiego.

Najbliższą nowością będzie: „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna Lucyana Rydla (Uwienieczona pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym Ignacego Padelewskiego w Warszawie).

Telefoniczne i telegraficzne depeze

„Słowa Polskiego”.

Proces Hilsnera.

Pisek, 25 października. Dziś rozpoczyna się przed sądem przysięgłych tut. sądu obwodowego główny proces przeciw Leopoldowi Hilsnerowi, a to z zarządzenia trybunału kasacyjnego, który, znosząc znany wyrok sądu obwodowego w Kutnahorze, skazujący Hilsnera za zamordowanie Agnieszki Hruzy na śmierć przez powieszenie, polecił sądowi piseckiemu ponowne przeprowadzenie rozprawy. Wbrew pierwotnemu aktowi oskarżenia, stwierdza trybunał kasacyjny w uzasadnieniu, że wedle zasięgniętej opinii znawców, zbrodnia mogła być popełniona przez jedną osobę bez niczyjej pomocy.

Jakkolwiek zaś o pobudkach czynu nie da się nie powiedzieć (brzmi dalsza osnowa uzasadnienia, podanego przez Trybunał kasacyjny), to na podsta-

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWŁĄDZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność” w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya”. — Pudło 35 centów.

wle opinii wydziału medycznego, prawie wykluczyć należy, aby zbrodnię popełniono dla utoczenia krwi i użycia tej krwi do pewnych, ściśle oznaczonych celów. Opinia ta wykazuje, iż ilość krwi, jaką zawierać mogło ciało zamordowanej, znaleziona została bez ubytku w przesiąkniętej krwią ubranii Agnieszki Hruzy, w jej włosach, zbitych skutkiem tego niemal w jedną masę, w kałuży krwi, znalezionej na miejscu czynu, wreszcie zaś w zwłokach. Prawdopodobnie zbrodnia wkracza w sferę seksualną.

Obecnie prokurator państwa oskarża Hilsnera o to, że dnia 29 marca 1899 w lasku Brzezina, nieopodal Polnej, zamordował Agnieszkę Hruzę, a w nocy z 17 na 18 lipca 1898 w lesie Msrnik także w pobliżu Polnej, Maryę Klimę z Górnych Weznic. Dalej staje on pod zarzutem zbrodni oszczerstwa, popełnionej przez to, że przed sądem obwodowym Kutnahora oskarżył Jozęę Erbmana i Salamona Wassermana o zamordowanie Hruzy. Oskarżeniu o morderstwo, popełnione na Hruzy, służy za podstawę pierwotny akt oskarżenia; dołączono doń tylko dodatkowe oskarżenie o zbrodnię oszczerstwa.

Co się tyczy sprawy zamordowania Klimy, to akt oskarżenia przedstawia rzecz następująco: Dnia 17 lipca 1898 udała się Marya Klima na mszę do kościoła w Polnej i już nie wróciła stamtąd. Przyczyny jej zniknięcia niepodobna było na razie wysledzić. Dnia 27 października 1898 znalazł gajowy Franciszek Chaluba w lasku Msrnik czaszkę z kosmyczkami włosów kobiecych, a o metr dalej szkielet człowieka. Chaluba dał znać żandarmeryi o tem odkryciu.

Przy wizji lokalnej, odbytej następnego dnia, oświadczyli rodzice Klimy, że szkielet, sądząc z barwy włosów i sposobu ich splecenia, musiał należeć do jej córki, przyjaciółka jednak Klimy, przypatrzywszy się zębom, twierdziła, że takich zębów Klima nie miała. Wobec tego uznano, że nie jest to szkielet Klimy.

Dnia 1-go grudnia znalazła zarobnica Mach, której uwagę zwróciła na to głuchoniema Protiwińska, w pobliżu miejsca, gdzie odkryto szkielet Klimy, na mechu pod małą jodelką, dwie spodnice, związane czerwonym sznurem — i odniosła się z tem do wspomnianego gajowego, który znowu w dzień później zawiadomił żandarmeryę.

Dwaj żandarmi stwierdzili, że owe spodnice leżały o jakichś 45 kroków od miejsca, na którym spoczywał szkielet, nadto zaś znaleźli o 5 kroków dalej zagrzebany w mechu kaftanik. Gdy te rzeczy przedstawiono świadkom, a zwłaszcza matce Klimy, oświadczyła ona stanowczo, że jest to ubranie Klimy, w którym ona dn. 17-go lipca 1898 dom opuściła.

Co się tyczy stanu, w jakim znaleziono zwłoki, to stwierdza akt oskarżenia, że czaszka była już zupełnie pozbawiona wszelkich części miękkich. Także wnętrze czaszki, jakoteż jama piersiowa i brzuszna były zupełnie puste. Na szkieletcie, na resztkach części miękkich, jakoteż na ramionach i nogach nie dało się wykryć żadnych śladów skaleczenia, lub gwałtu. Wobec tego jako też w uwzględnieniu rozkładu części miękkich, oświadczyli rzeczoznawcy w swej opinii, że nie podobna wykryć przyczyny śmierci. Klima wedle zeznań jej ojca, nigdy nie przebywała żadnych chorób i była też w dniu, w którym zniknęła, najzwyklej zdrowa.

Akt otkażenia wywodzi, że Klima nie zginęła ani naturalną śmiercią, ani samobójczo. Co się tyczy mordercy, to dopiero wówczas, gdy padło na Hilsnera podejrzenie o zamordowanie Hruzy, pojawiły się poszlaki, wskazujące na to, że Hruzę i Klimę sprzątnęła ze świata jedna i ta sama ręka. Hilsner stanowczo wypiera się czynu, zaprzecza nawet, jakoby znał Klimę, jakoby miał z nią jakąkolwiek styczność i jakoby był z nią d. 17 lipca, w którym to dniu rzekomo bawił w Iglawie. Próby wykazania różnych *alibi*, co do tego dnia, nie udały się Hilsnerowi, przeciwnie akt oskarżenia wskazuje na to, że świadkami stwierdzono, iż Hilsner w dniu tym był na odpuszcie w Zhorze z Klimą do późna w nocy, jako też, że go widziano raz z Klimą na przechadzce w lasku Brzezina. Pewna służąca z Polny twierdzi nadto z całą stanowczością, że Klima miała z Hilsnerem stosunek, że ona nieraz przestrzegala ją przed tem, zwracając uwagę Klimy na różnicę wyznania.

Co do identyczności morderców, wskazuje akt oskarżenia na to, że zwłoki Klimy znaleziono w tem samym położeniu, co zwłoki Hruzy, gdyż w jednym i drugim wypadku leżały twarzą ku ziemi i były przykryte matami jodelkami. Zwłoki Hruzy były częściowo nagie i tylko gorsze części koszuli były owinięte dokoła szyi; to samo widziano na zwłokach Klimy. W obu wypadkach suknie były gwałtownie wdarły i pocięte i w obu wypadkach znaleziono je ukryte w ten sam sposób, co zdaje się wskazywać na to, iż obie zbrodnie popełniła ta sama osoba.

Oczywista oskarżenie na podstawie materiału dowodowego nie może wprost udowodnić Hilsnerowi, że zadał Klimie cios zabójczy, lub też, że przyłożył przynajmniej rękę do jej zamordowania, ponieważ brak świadków, a oskarżony wyparł się wszystkiego; ale bez jego udziału — twierdzi prokurator — morderstwo nie mogło być spełnione, gdyż Klima, wracając w nocy przez las do domu, pozostawała widocznie pod opieką Hilsnera.

Co się tyczy motywu zbrodni, to akt oskarżenia wskazuje na to, że czyn w obu wypadkach popełniony został na dziewczęcych przez mężczyznę,

znajdującego się w wieku, w którym popęd seksualny najgwałtowniej domaga się zaspokojenia. Akt oskarżenia przypomina stwierdzone natręctwo Hilsnera wobec Hruzy i zachowanie się jego wobec Klimy na odpuszcie w Zhorze, zaobserwowane przez pewnego świadka.

Wreszcie akt ów tak kończy:

Ze Hilsner zbliżył się do Klimy jedynie w niemoralnych celach, jest rzeczą tem prawdopodobniejszą, iż także co do morderstwa, popełnionego na Hruzównej, zbrodnia zdaje się mieć tło seksualne. Za tem przemawia zarówno opinia czeskiego wydziału medycznego, jak i zeznania Hilsnera, że Erbman i Wasserman dla tego tylko czyhali na Hruzę, by dopuścić się zamachu na jej cnotę. Wreszcie przemawia za tem również fakt, niemal niewątpliwy, że oba morderstwa popełnione zostały przez jednego sprawcę.

Poczem akt oskarżenia przechodzi do faktu zbrodni oszczerstwa, popełnionej przez Hilsnera.

Pisek, 25 października. Proces przeciw Hilsnerowi dziś się rozpoczął rano o godzinie 9. Wstęp na salę dozwolony jest tylko za biletami, mimo tego sala jest szalenie zapelniona. Po wstępnych formalnościach przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Zastępca strony prywatnej dr. Baksa, poseł na Sejm czeski, który przybył do Pisek, z trudnością tylko znalazł mieszkanie, albowiem wielu właścicieli hoteli odmówiło mu przyjęcia go do siebie z tego powodu, że Baksa zajmuje w tym procesie takie stanowisko, iż nikt w tym hotelu później, ani też równocześnie z Bakszą nie chciałby mieszkać. Profesor Masaryk, który również tutaj przybył, ogłosił w swoim organie *Czas* artykuł o procesie Hilsnera. Artykuł ten uległ konfiskacie, prof. Masaryk w drugim nakładzie tego pisma podał streszczenie tego artykułu.

W streszczeniu tem powiedziane jest, że absolutnie w tej sprawie nie może być mowy o morderstwie rytualnym. Oczy całego świata zwrócone są w obecnej chwili na sprawę Hilsnera, a osądzenie tej sprawy ze stanowiska mordu rytualnego jest wprost śmieszne i nawet ośmieszające. Orzeczenia słynnych rzeczoznawców brzmią, iż Hilsner jest to indywidualum zupełnie zdegenerowane i cierpi na perwersję płciową. Oprócz tego profesor Masaryk podaje, że Hilsner nie jest wcale żydem. Ojciec Hilsnera był chrześcijaninem, gdyż Hilsner pochodzi z krwi chrześcijanina z nieprawego łoża. Nie można więc tu uwzględniać teoryj rasowych.

Pisek, 25 października. Na sali rozpraw widać bardzo wielu dziennikarzy. Po odebraniu generalistów, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Hilsner podał, że ma lat 24 i jest robotnikiem fabrycznym z zawodu. W południe zarządzono przerwę w rozprawie.

Popołudniu rozpocznie się przesłuchanie Hilsnera.

Ruch wybery.

Kraków, 25 października. O mandat z wielkiej własności Bochnia-Brzesko-Wieliczka ubiegają się p. Józef Popowski i Antoni Górski, właściciele dóbr. Wybór Popowskiego jest zapewniony.

75-letni żonobójca.

Kraków, 25 października. Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciw Józefowi Poznańskiemu z Bibic, oskarżonemu o usiłowane morderstwo własnej żony. Oskarżony liczy 75 lat. Strzelał on do swej żony, 60-letniej kobiety, z rewolweru. Kula, oparłszy się o guzik, nie wyrządziła szkody kobiecie, raniąc ją tylko lekko. Powodem kroku tego były niesnaski małżeńskie.

Handlarze dziewcząt.

Kraków, 25 października. Handlarka żywym towarem Feiga Kimmel skazaną została na 10 dni aresztu. Mąż jej, takżo handlarz żywym towarem, odsiadyuje obecnie karę w Kołomyi.

Kartel żelaza.

Wiedeń, 25 października. Walka między austriacką a węgierską stroną kartelu żelaznego trwa dalej. Austriacy przemysłowcy żelaza wnieśli wczoraj na Węgrzech oferty na dostawy po cenie 1 zł. mniej, niż ceny kartelowe. Węgierska strona kartelu nie odpowiedziała jeszcze na to kontrofer-tami.

Uwięziony anarchista.

Budapeszt, 25 października. Wczoraj w bliskości burgu cesarskiego aresztowano anarchiste Wiedeńczyka, Maksa Dolpa, którego policya wiedeńska zna jako anarchiste i który już był karany za obrazę majestatu dwuletnim więzieniem. Dolp przechadzał się wczoraj przed burgiem i do zgromadzonej tamże publiczności z powodu pobytu cesarza wypowiadał groźby anarchistyczne.

Z powodu aresztowania Dolpa rozeszły się w Budapeszte pogłoski o usiłowanym zamachu na cesarza. Dolp podał policyi swój adres we Wiedniu, lecz, jak się pokazało, fałszywy.

Niemiecka panama.

Berlin, 25 października. Tutejsze dzienniki zajmują się bardzo sensacyjną sprawą. Dzienniki socjalistyczne nazywają tę sprawę panamą niemiecką. Cesarz niemiecki w swoich kodach objawiał chęć

wprowadzenia ustawy, grożącej więzieniem robotnikom strejkującym. Przeciw przedłożeniu tej ustawy w Reichstagu podniosły się w całym państwie głosy. Mimo to jednak ze strony wielkich przemysłowców rozpoczęła się gwałtowna agitacja za wprowadzeniem tej ustawy.

Obecnie gazety ogłosiły list generalnego sekretarza centralnego związku przemysłowców Buecka. List ten brzmi:

Urząd państwowy spraw wewnętrznych oświadczył mi do mnie z życzeniem, ażeby przemysłowcy dostarczyli rządowi 12 tysięcy marek na cele agitacyjne dla projektu rządowego w kierunku ukarania strejkujących robotników.

Sprawę tę przedłożyłem zastępcy przewodniczącego centralnego związku, który z przyczyn łatwo zrozumiałych oświadczył, że uważa za stosowne, by bądź co bądź to usilne żądanie rządu nie zostało odrzucone. Zastępca przewodniczącego równocześnie subskrybował imieniem firmy Kruppa 5 tysięcy marek na agitację za tą ustawą.

Podpisano Bueck.

Naczelnik urzędu dla spraw wewnętrznych nazywa się Posadowski i jest także zastępcą kanclerza państwa.

Dzienniki sądzą, że obecne stanowisko Posadowskiego jest silnie zachwiane.

Mowa Chamberlaina.

Londyn, 25 października. Chamberlain w dalszym ciągu swej mowy powiedział: Jeżeli obecne narody odrzucają naszą przyjaźń, to my możemy się bez nich obejść, nasze odosobnienie będzie świetne. Nasze świetne kolonie są takim otoczeniem i pomocą, że gdyby nawet Anglia upadła, kolonie podtrzymywałyby tradycje angielskie. Mowca oświadczył, że związki federacyjne w Kanadzie i Australii będą stanowiły wzór dla Afryki południowej i wskazują na to, że federacje państwowe umożliwiają wykonanie zadania sprawiedliwości, cywilizacji i pokoju. Mowca zaprzeczył, jakoby w Anglii daly się widzieć przejawy upadku i wyraził uznanie wielkiej waleczności żołnierzy angielskich w Afryce południowej.

Sytuacja w Chinach.

Londyn, 25 października. Kanclerz skarbu Hicks Beach wygłosił wczoraj na bankiecie w Liverpolu mowę, w której omawiał angielsko-niemiecką umowę w sprawie Chin. Mowca sądzi, że nie należy do tej umowy przywiązywać zbyt wielkiej wagi, w każdym razie uważa ją jednak za bardzo ważny moment w rozwoju polityki światowej. Mowca sądzi, że inne mocarstwa, w szczególności Rosya, której panujący cieszy się zaufaniem całego świata, powinny przystąpić do tej umowy.

Rozmaitości.

Pomnik cesarzowej Elżbiety został wykończony w Gödöllö przez rzeźbiarza Rona. Wczoraj artysta przedstawił cesarzowi do wyboru dwa modele. Jeden z nich przedstawia dostojną zmarłą w tualecie balowej, drugi w ubraniu spacerowem z otwartą parasolką i wiązanką kwiatów w rękach. Cesarz długo patrzył w milczeniu na obydwa posągi i wreszcie odczytał, że dla Gödöllö ten — „w stroju spacerowym będzie odpowiedniejszy“. Poczem cesarz zainteresował się formą postumentu i zapytał, co znaczy zaznaczona na nim forma wieńca. Rona odpowiedział, że mieszkanki Gödöllö pragną na tem miejscu postumentu zawiesić wieniec brązowy. Pomnik stanie niebawem, gdyż Rona wziął się natychmiast do wykonania statuy wedle obranego modelu.

Nie jest księciem! Do jednego z komisaryatów paryskich — pomieszczonych w najbardziej eleganckiej dzielnicy Paryża, weszła bardzo strojna i szykowna dama. Weszła z wielkim halasem i zażądała widzieć się z samym komisarzem. Jestem księżną Z... Mój mąż jest radcą dworu cara. Przychodzę do skarżę na moją szwaczkę! Naturalnie, sekretarz zgął się w pół przed dostojną radeżnią carską (niewiedząc, że radeów dworu w Rosyi jest tylu, co dorozkarzy na nowskim prospekie) — i zgławszy się, w tej uniżonej, a niewygodnej pozycji oświadczył pięknej pani, że komisarz jest nieobecny.

Nadworna sowietnica wpadła w furę.

— Jaki? nieobecny! A to śliczna administracya! gdyby u nas jakikolwiek urzędnik był... nieobecny, rząd potrafiłby załatwić się z nim odpowiednio

— Przepraszam panią — odparł sekretarz zawsze z nieśmiałością — czy mąż pani jest w Paryżu razem z panią?

— Naturalnie.

— A więc otrzymał urlop!

— Dwumiesięczny.

— A więc, jeżeli mąż pani wyjeżdża i opuszcza służbę na dwa miesiące — dlaczego — nasz komisarz nie może wyjść z biura na pół godziny?

— Komisarz nie jest księciem! — brzmiała dumna odpowiedź.

Niemiecki teatr w Petersburgu sromotnie zbankrutował. Artyści niemieccy, z tych niektórzy świeżo przybyli z Berlina, znaleźli się formalnie na bruku. Zapłacono im bowiem za czterdzieści dni, a sprowadzono na sezon ośmiomiesięczny.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

**C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY**
Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpечноnie a dyskretnie** przechowywać można swoje nienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnosząco się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Dr. Leon Żukawski

lekarz klinik w Wiedniu i w Heidelbergu
były długoletni zastępca Dra Lesława Gluzińskiego we Lwowie
przeniósł się do Stanisławowa

i ordynuje w chorobach wewnętrznych, nosa, gardła i uszu od godziny 11—1 przedpoł. i od 3—5 popołud. dla ubogich bezpłatnie od 10—11 przedpoł.

W prywatnym laboratorium swem uskutecznia kliniczne badania chemiczne, mikroskopowe i bakteriologiczne wszelkich wydzielin. Stanisławów, ul. Sapieżyńska, Bank mieszczanski 5425

ADWOKAT 5507

Dr. Eugeniusz Reiter

otworzył kancelaryę adwokacką
we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 17.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.
Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 25 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądadą: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-50
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 25 października.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta kornowa.

Pszonica gotowa 7-50 do 7-75. Pszonica na termin 7-30 do 7-50. Żyto gotowe 6-30 do 6-60. Żyto na termin 6-20 do 6-30. Owies obrotowy 5-70 do 6—. Owies na termin 5-30 do 5-60. Jęczmień paslowy 5-20 do 5-50. Jęczmień browar. 6-40 do 6-75. Rzepak 13-25 do 13-50. Linianka 10— do 11—. Groch pastewny 6— do 6-50. Groch do gotowania 7-50 do 9—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka 6-75 do 7-25. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 50 kilo 50— do 68—. Konieczym czerwona 60— do 70—. Konieczym biała 35— do 65—. Konieczyma szwedzka — do —. Tymotka 18— do 22—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18— do 22—; paritas Tnuopol na termin 18— do 18-50.
Uspokojenie spokojne, ceny utrzymują się.

Wiedeń, 25 października. Dziś o godz. 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-83, Renta majowa 86-60, Węgierska renta koronowa 80-06, Akcje kredytowe 64-25, Kredytowe węgierskie 64-5—, Bank anglo-austriack 285—, Uniobank 526-50, Bankverein 456—, Landerbank 405—, Kolej pań. 642—, Lombardy 108-50, Elbenthal 459—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe 288— Alpiny 391-50, Rima Muranya 484—, Prager Eisen 1630—, Losy tureckie 102-50, Ruble 255-25, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.
Berlin, 25 października. O godz. 12 m. 5 notowano kredyty 20 26, Disconto Comandit 171 10.
Tendencja nierozstrzygnięta.

Wiedeń, 25 października. (Gielda zbożowa).
Pszonica na jesień 7 60 do 7 65, pszonica na wiosnę 7 60 do 7 65, żyto na jesień 7 51 do 7 53, żyto na wiosnę 7 50 do 7 54, kukurydza na lipiec sierpień 6 45 do 6 50, kuku-

rydza na sierpień wrzesień 5 37 do 5 38, kukurydza na wrzesień październik 5 74 do 5 76, kukurydza na maj czerwiec 1901 — do —, owies na jesień 5 94 do 5 95, owies na wiosnę — do —, rzepak na sierpień wrzesień 0— do 0— na wrzesień październik — do —, na styczeń luty 1901 — do —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — 0 do —.

Tendencja silna.
Słuczna pogoda.

Budapeszt, 25 październ. Pszenica na październik 7 18 do 7 25, pszenica na kwiecień 7 31 do 7 32, żyto na październik 7 12 do 7 13, żyto na kwiecień 7 31 do 7 32, owies na październik 5 55 do 5 56, owies na kwiecień 5 64 do 5 65, kukurydza na wrzesień 0— do 0—, kukurydza na maj 1901 5 06 do 5 07, rzepak na sierpień — do —.

Oferty słabe.
Chęć słaba.
Tendencja spokojna.
Chłodno ale sucho.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 24 października.

Wypowiedzenie kartelu między austriackim a węgierskim związkiem producentów żelaza przyjęła giełda początkowo dość obojętnie, uważając widocznie krok ten tylko za formalność, po dopełnieniu której mieli poważniejsi alianci paść sobie w ramiona, a spekulacja urządzić na to konto specjalną hausse. W zapytywaniu tem doznała jednak spekulacja srogiego zawodu, gdyż alianci, działając przez poinformowane na ten wypadek biura komisyjerskie, zaczęli od razu wzajemnie efekta rzucać na targ. W dwóch obustronnie kierujących efektach, mianowicie w Alpinach i Rima, rozpoczęto kroki zaczepne, a skutek był ten, że kurs spadł od razu o kilkanaście procent. Naturalnie, że wszystkie inne efekta żelazne, szczególnie Prager Eisen i czeskie montany spadły bardzo znacznie, co wpłynęło nader ujemnie na usposobienie całego targu. Jak się ta walka skończy trudno przewidzieć, jedno tylko jest pewne, że w razie dłuższego trwania zrujnuje tutejszy targ doszczętnie. Niektórzy przypuszczają, że demolacja efektów, wychodząca tylko na korzyść klikki, grającej na niżkę, zbudzi akcyonaryuszów z letargu i spowoduje ich do zażądania zwolnienia walnego zgromadzenia, jako najbardziej powołanego do rozstrzygnięcia pytania, jak dalece wolno igrać cudzemi pieniędzmi i narażać majątek towarzystwa na zgubę. Dotąd jednak nic o tem nie słychać; możliwie jest zresztą, że ewentualne zwolnienie walnego zgromadzenia na nie się nie przyda, jeżeli większość składać się będzie z manekinów dyrekcyjnych, którzy na wszystko się zgodzą i opozycji robić nie będą.

Berlin, 24 października. (Wetna). Obroty wełną w minionym tygodniu były takie, jak w dwóch poprzedzających tygodniach, t. j. wynosiły do 1.000 centu. z tą tylko różnicą, że więcej niż przedtem nubywano wełny mytej, mianowicie przeszło 500 centu. Ceny utrzymały się prawie bez zmiany: wełna myta osiągała względnie do gatunku i dobroci, m. 90—180, a brudna m. 50—65. Tendencja targu jest w ogóle spokojna, wyczekująca, a zakupy odbywają się wyłącznie na potrzeby bieżące. Świeżych dowozów wełny było w ostatnim czasie niewiele, jedynie z guberni Królestwa Polskiego dowieziono kilka partij wełny sukienkowej cienkiej i wysoko cienkiej. W interesie wełną kolonialną obroty były słabe i nie doszły do 400 bel. Przebieg ankeij londyńskich nie zachęca do zakupów.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu tkackiego Szczepanika w Krakowie. Dnia 17 b. m. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie członków syndykatu. Przybyli prawie wszyscy subskrybenci w liczbie około 50. Po wyczerpującej dyskusji walne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie: przyjąć projekt utworzenia towarzystwa akcyjnego na podstawie przedłożonego statutu, sprawozdania założycieli, oraz orzeczenia urzędowych cenzorów, polecić komitetowi prowadzenie dalej wszelkich czynności, potrzebnych do najrychlejszego ukonstytuowania towarzystwa, tudzież powołać komitet do zawarcia umowy z „Societe des Inventiones Jan Szczepanik & Comp.” względem urządzenia pierwszej patroniani, na wzór urządzonych już w Barren i w Roubaix, z zastosowaniem najnowszych, także już opatentowanych ulepszeń, które Szczepanik w ostatnim czasie wprowadził.

Ze względu na rozwój samego przedsiębiorstwa i zabezpieczenie praw każdego subskrybenta, przyjęto formę tow. akcyjnego. Syndykat nabył prawo opcyi na drugi wynalazek Szczepanika, znanego pod nazwą „Elektrische Cartenschlagmaschine” i otrzymał bezpłatne prawo do trzeciego wynalazku, wprowadzającego do tkactwa system t. zw. „trójbarwnego druku”.

Wobec tego, że pierwsze przedsiębiorstwo akcyjne będzie tylko patroniarnią, która z natury rzeczy musi istnieć w pobliżu wielkich warstatów tkackich, dlatego fabryka, zatrudniająca 16 ludzi, założona zostanie najprzód w Wiedniu, skąd tylko zyski płynące będą do kraju, ponieważ akcyonaryuszami na szczęście są sami Polacy.

Komitet spodziewa się, że statuta zostaną najdalej w ciągu trzech miesięcy zatwierdzone, a tymczasem odbywać się już będzie urządzanie patroniarni.

Premiowanie koni. W roku 1900 odbyły się w Galicyi dwa premiowania koni, a to wiosenne w Mielcu, Bochni, Nowym Sączu i Strzyżowie w dn. 19, 21, 23 i 25 maja, zaś jesienne w Żółkwi, Drohobyczu, Żabiem i Tlumaczu w dniach 6, 7, 10 i 14 września.

Kasa długów państwowych otrzymała zlecenie, aby kupony jednolitej renty, płatne dnia 1-go listopada br., jakoteż kupony pożyczki z r. 1860, płatne dnia 29 października br., wykupywała bez potrącenia eskontu, zaś kupony pożyczki z roku 1854, płatne dnia 31 grudnia br., wypłacała z potrąceniem 3% eskontu.

O naradzie w sprawie premij cukrowych donoszą jeszcze z Paryża, że Austro-Węgry i Niemcy godzą się na zniesienie premij, jeżeli Francya równocześnie zniesie bezpośrednio premie, a z pośredniczą opoci polowę. Wszystko zależy od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie Belgia, Holandya i Rosya.

Sprawa pożyczki rosyjskiej. Rosyjskie ministerstwo skarbu ogłasza: Wobec pojawiających się znowu w prasie zagranicznej mylnych poglósok, jakoby rząd rosyjski czynił starania o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, ministerstwo uważa za niezbędne oświadczyć powtórnie, że rząd rosyjski ani nie szuka, ani nie ma zamiaru zaciągnąć żadnej pożyczki, dochody bowiem bieżące i pozostałości kasowe pokrywają w zupełności wydatki nietylko zwyczajne, ale i nadzwyczajne, wywołane wypadkami na dalekim Wschodzie. Wszelkie pogłoski i pożyczce rosyjskiej, rozsiewane przez agencje telegraficzne i dzienniki, rozszerzają spekulanci, którzy ciągle, zupełnie jednak bezskutecznie, ofiarowują usługi swojemu ministerstwu skarbu.

Pożyczka perska. Dzienniki rosyjskie donoszą za Daily Telegraph, iż rząd rosyjski zagwarantował pożyczkę dla Persyi w wysokości 10,000,000 rubli, na zakupno materyału wojennego i ufertyfikowanie portów w południowej Persyi. Wiadomość powyższa posiada o tyle wielkie znaczenie polityczne, iż potwierdza w zupełności obiegające już dawno prasę europejską, pogłoski o protektoracie Rosyi nad Persyą. Przypomina to gwarną pożyczkę chińskiej, przez którą Rosya zdobyła sobie przed kilku laty w Pekinie zupełnie wyjątkowe stanowisko, koncesye w sprawie kolei mandżurskiej, oraz rozmaite handlowe korzyści.

Sprawa węglowa. Punkt kalkulacyjny tendencji zwykłej cen węglowych został już prawdopodobnie przekroczony. Dalsza niżka zależeć będzie od dowozu węgla angielskiego, a poniekąd także amerykańskiego do Europy, oraz od rozwoju stosunków produkcyjnych w przemyśle i hutnictwie. Obecna drożyzna węgla działa wprost przygnębiająco na sytuację wielkich, a nawet i drobnych przedsiębiorstw, o ile one nie zdołały jeszcze w podwyższonej cenie swoich fabrykatów przerzucić tego nowego wydatku na swych odbiorców-konsumentów. Wielkie cukrownie, papiernie, odlewnie żelaza itp. potrzebują rocznie po 1000 i więcej wagonów węgla. Podrożenie powoduje więc zwiększenie kosztów produkcji, zmuszając równocześnie producenta do podwyższenia ceny swoich wyrobów. Następstwem drożyzny węgla jest również podrożenie frachtów okrętowych. Niedawno podniosły niemieckie towarzystwa żeglugi morskiej również taryfę pasażerską w kierunku do Azji i Australii o 10 proc. Ciężko dotknięte są także różne większe miasta, jako właściciele zakładów gazowych. W budziecie np. miasta Monachium na rok 1901 wstawiono z tytułu wydatku na węgiel dla gazowni miejskiej przeszło o milion marek wyższą kwotę, niż w roku zeszłym. W Krakowie gmina zmuszoną była podnieść w tym roku cenę gazu o 2 halerze — z 21 na 23 halerzy za metr kubiczny gazu dla odbiorców prywatnych, pozostawiając na razie dotychczasową cenę dla przemysłowców za motory gazowe. Wobec takich rozmiarów kłeski w wielu państwach bądź potworzyły się już, bądź też organizują coraz liczniej handlowe związki i stowarzyszenia, których zadaniem obrona swych członków wobec kopalni i handlarzy węgla. Łączą się w tym celu zarówno producenci, dla których tani węgiel jest niemal kwestyą bytu, a przynajmniej zdolności konkurencyjnej, jak konsumenci prywatni, potrzebujący węgla jako środka opałowego dla mieszkań. Niektóre miasta i związki miast niemieckich n. p. Melhuza, wielkie centrum przemysłowe w Alzacyi, związek średnich miast badeńskich i inne rozpoczęły już szeroko zakrośloną akcyę, by chronić swych mieszkańców od wyzysku niesumiennych właścicieli kopalni i pośredników.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 października b. r.

Hotel Francuski. W. Kielczewski z Rosyi, W. Zerygiewicz z Horożanki, K. Bloch z Paryża, K. Łączyński z Pardubic, W. Korol z Bytkowa, E. Holletschek z Berna, A. Madejski z Przemysłu, H. Hochner z Wiednia, M. Hükel z Tarnopola.

Hotel Europejski. M. Rydel z Niziny, J. Bamberg z Białej, F. Spitzer z Hamburga, J. Binder z Krakowa, M. Gerway z Gorlic, J. Stenzel z Wiednia.

Hotel Imperial. G. Kaufmann z Solotwiny, K. Michel ze Stanisławowa.

Hotel Victoria. W. Vostry z Sambora, T. Stahlberger ze Strzyży.

Hotel Centralny. Z. Lazorek, A. Panatowski z Rohatyna, T. Korytyński ze Stanieca, A. Slouka z Ulwówki, F. Ziegler z Krakowa, J. Klein, H. Buchmüller, M. Singer, E. Singer z Wiednia, H. Skasik z Opawy.

Grand Hotel. A. Kocnar z Nachodn, O. Grünwald z Wiednia, O. Klaminek z Krynicy, R. Perutz z Pragi, M. Elstein z Wrocławia, J. Fischer, S. Hirsł, K. Tennar z Wiednia, F. Himmelblau, F. Herzog z Krakowa.

Postulacja.

Od godz. 11. do 1. popoł. w Świątyni... Katedra św. Józefa... Katedra św. Marii... Katedra św. Piotra...

Wystawy i imprezy. Wystawa w wyrobach przemysłowych... Wystawa w wyrobach artystycznych... Wystawa w wyrobach rzemieślniczych...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, według czasu środkowo-europejskiego... Do Krakowa przychodzą... Do Krakowa odchodzą...

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:30 rano, posp. 7 rano, osob. 8:45 rano... Do Krakowa odchodzą: Do Krakowa osob. 4:15 rano, posp. 8:30 rano...

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego... Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:30 rano, posp. 7 rano...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół św. Katarzyny... Katedra św. Józefa... Katedra św. Marii... Katedra św. Piotra... Katedra św. Józefa...

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE. We Czwartek dnia 25 października 1900 roku.

FAUST opera Gounoda.

Doktor Faust p. Myszyga | Siebel pni Roszkowska | Mefistofeles p. Jeromin | Marta pni Kasprowiczowa | Margaryta pna Korolewicz | Wagner p. Tarnawski | Walenty p. Szymański

Studeńcy, żołnierze, mieszczanie, dziewczęta, duchy. CENY MIEJSC OPEROWE: Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 2-go piętra (gabinetowa) na 5 osób 30 k. 40 h.

COLOSSEUM THORNA

codzienne przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 5694

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Bullion ze zwierzyny i drobiu przewyborny po 5, 6, 7-50 i 10 zlr. dla chorych. Paszlet z gęsih wstróbek jak strasburgski po 1-50: funtowa puszka z trufkami 2 zlr. KOCE na konie, własnego wyrobu 6 metrów obwodu, w pasy biude lub pasowe z czarnym po 6-50 zlr. za sztukę. Zarząd Dworu Łapszyn, Brzezany. 5853

Węgiel do opału i przemysłowy, dostarcza do każdej stacyi galicyjskiej po cenach konwencyjnych. L. GROSS, Kraków, ul. Mostowa 8. 5855

MEBLE własnego i wieśniackiego wyrobu po cenach najtańszych, sprzedaje Kitchals, Lwów, Dom Narodny. 5880

ELEGANCKI salon do sprzedania, Gródecka 51, d. 10. Oglądać można od 2-5. 5852

Po cenach fabrycznych płótna i szyfony z fabryk pierwszorzędných, polecają F. Kornecki i Spółka we Lwowie, Pasaż Hausmana. 5865

ORTOPEDIAN krótki, w bardzo dobrym stanie, zaraz potrzebny. PARCELA dwufuntowa, blisko miasta, w dobrem położeniu do sprzedania. Wiadomość Biuro wywiadowcze J. Poliškiego, Lwów, Pasaż Hausmana 5. 5851

Włoszarna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syrusz” ul. 3 Maja 2, Lwów. 5391

KOŁDRY i MATERACE najtaniej do nabycia w specjalnej pracowni poświęconej Józefa Schustera Lwów Kopernika 5. 4965

Motor gazowy o sile 8 koni, pochodzący od znanej firmy Zauggen & Wolf w zupełnie dobrym stanie tanio na sprzedaż. Do oglądania w domu Akademicka 7. — Kawiarnia „Schneider”, tamże bliższa wiadomość. 5668

Interesy majątkowe i handlowe.

Apteka w Chyrowie jest do sprzedania z realnością, lub bez tejże. 5859

Kamienica dwupiętrowa w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość u adwokata Dr. Skowrońskiego. 5666

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Bliższa wiadomość w Administ. „Słowa”. 5439

Spółka do rentownego interesu z kapitałem około 5000 zł. poszukiwany. Zgłoszenia w administracji „Słowa Polskiego” pod A. G. 5797

Mieszkania i sklepy.

Mieszkania zaraz do najęcia w domu przy ulicy Mickiewicza 3, na III pięt. 7, 5, 4 lub 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem, wodociągami i windą na drzewo. 5857

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia na II p. Sklep frontowy z magazynami. Jagiellońska 6. 5849

Dwa pokoje z meblami zaraz do najęcia. Grotzgera I. S. 5813

Do wynajęcia przy ul. Kurkowej 14 od 1 listopada 4 pokoje, łazienka, weranda, ogród, 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią. 5704

Do najęcia zaraz ulica Teatralna 1. 3, 6 pokoi, nysa, łazienka, kuchnia, pokój dla służ. I. p. SKLEP duży i jeden pokój. 5834

Ulica Łyczakowska nr. 70 cała realność 6 pokoi, kuchnia i 3 pokoje z kuchnią, z ogrodem. — Wiadomość w handlu EDMUNDA RIEDLA, pl. Maryacki 1. 10.

Doniesienia różne.

W bieżącym roku wyjdą z druku: Misterye Podolskie powieść współczesna w 14-tu rozdziałach: 5850

1 Sprzedaż ziemi. 2 Honorowi Personaci. 3 Czarna Rada. 4 Pseudo-hrabia. 5 Zielone stoliki. 6 Sanacje finansowe. 7 Wybory. 8 Agencyjne frymarki. 9 Pożarne szlaki. 10 Wiadomy stepowe. 11 Bankructwo wyścigowe. 12 Pałestranckie apitory. 13 Potworny spisek. 14 Ofiara — Epilog. Wydawnictwo.

A. S. Tęsknię również. Radę bym na skrzydłach wlecieć do Ciebie. Napisz! 5846 Tyś.

znacznik dzieł widzenia się, smutno i tęskno, różne zły myśli mnie gębią. 5847 Janek.

Średniego wieku człowiek, stanu wolnego, oficyalista prywatny, życzy sobie pannę lub wdowę bezdziennej dużej wzrostu, od 30 do 40 lat mającej. Lwów, Sykstuska 10. R. B. 5842

Podziękowanie! Wszystkim, którzy raczyli w niedzielę 21 b. m. wziąć udział w pogrzebie męża i ojca naszego, ś. p. Ludwika Lisa, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie. 5845 Żona z dziećmi.

Proszę czytać Pierwszą Prościejowską fabryka maszyn rolniczych poleca swoje ulubione wyroby jako to: Sieczkarnie, młocarnie, siewniki patentowane i wszelkie narzędzia rolnicze na piąty Adresować należy: Główne zastępstwo F. Wichterlego Franciszek Albin w Podgórzu via Kraków. — Uczciwi agenci poszukiwani. 5856

Węgiel górnośląski i węgierski ten ostatni przeszło o 30% tańszy, sprzedaje wagonami i częściowo K. Gestyński i J. Als Lwów, ul. Czarnieckiego 3. 5821



Patenty na wynalazki wyjezdne dnywa: Międzynarodowe Biuro Patentowe, Lwów 1. 14 ul. Akademicka. 5575

Za najznakomitszą ogólnie uznaną Jadalnią Michała Drabika, plac Smolki 3, poleca się Szanownej P. T. Publiczności. 5771

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Szukam zajęcia przed obiadem jako froebianka w polskim i niemieckim języku. Zgłoszenia do Admin. Słowa pod C. D. 5843

ogrodnik żonaty, 30 lat liczący, obznajomiony we wszystkich gałęziach zakresu ogrodnictwa, poszukuje posady od d. 15 grudnia lub 1 stycznia. P.-r. „J. K.” Sądowa Wisznia. 5854

b) Zaoferowane.

Biuro nauczycielskie M-me Allement, Kopernika 22 poszukuje nauczycielki egzaminów, z francuskim i muzyką, poleca bardzo dobrą bonę z krawiczyzną. 5858

Rysownik techniczny, biegły w szczegółach i kosztorysach, z kilkuletnią praktyką budowlaną, znajdzie stałe zajęcie u budowniczego we Lwowie. Płaca stosownie do uzdolnienia od 120-250 kor. miesięcznie. Zgłoszenia z podaniem referencji, nadsyłać pod „M. J.” do biura gazet Olszewskiego, Lwów. 5844

Księgarnia Juliusza Haisiga w Samborze poszukuje praktykanta z ukończoną IV. lub III. klasą gimn. 5741

Magazyniera

do zarządu sklepem z towarami spożywczymi, poszukuje się natychmiast. O posadę tą ubiegać się mogą tylko emeryci kolejni, posiadający odpowiednie wiadomości fachowe. Zgłoszenia przyjmuje najdalej do 10 listopada 1900, bliższych wiadomości udziela Towarzystwo spożywcze urzędników i służby c. k. kolei państwowej we Lwowie (ul. dojazdowa do głównego dworca. 5819

Wychowanie i nauka.

Rodowita Niemka (izr.) egzaminowana nauczycielka, poszukuje lekcyj gry na fortepianie, języka angielskiego i francuskiego. Bliższa wiadomość w biurze ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 5808

Sukienne i wełniane materye po oryginalnych cenach fabrycznych, kupi Pan tylko u J. THEUMANNA Brunn, Rathhausgasse 12. 5415 Bogate wzory dla P. T. Panów krawców, gratia i franco. Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych wyrobów krajowych i zagranicznych. Stale na składzie czarne materye, również materye na uniformy dla urzędników, weteranów, strazy ogniowej i innych towarzystw, na liberye itd. Wzory gratis i franco.

Lwowskie Biuro handlowe przy ulicy Kościuszki 4. Frowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe działają: Węgiel kamienny, Siskawki i przybory pożarne, Weże parciane i gumowe objeje nowo otwarte 123 2609

Przy trucholach, skrofnach, angielskiej chorobie, anemii, wyrzutach naskórnych, słabościach szyi i płuc, zniekształceniu karku dla słabowitych, blade wyglądających dzieci, zalecam kurację za pomocą mego, wszędzie znanego i przez lekarzy gorąco zalecanego Jodo-żelazistego tranu wątrobianego LAHUSENA. Przech dodatek jodu i żelaza, jesto najlepszy i najskuteczniejszy tran. W działaniu przewyższa wszystkie podobne preparaty i nowsze leki. Smak łagodny i miły, dlatego tak dorośli jak i dzieci zżywiają go chętnie i znoszą łatwo. W ostatnich latach zżywano po 50.000 flaszek, eo jest najlepszym dowodem dobroci. Posiadam wiele świadectw i listów dziękczynnych. Cena 2 i 4 marki, za ostatnią cenę wystarcza na czas dłuższy. — Prawdziwy tylko pod firmą fabrykanta aptekarza Lahusena w Bremie. We LWOWIE mają na składzie: Dr. Mikolasz, ul. Kopernika, apt. Paleh R. w Jasie i Obwodowa apteka w Tarnopolu.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO” są do nabycia następujące dzieła: Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena 6 kor. St. Rossowski, Moja córka 2-50 „ „ Psyche 3-00 „ Abgar-Sottan, Panna Siekierzan-ka 2-00 kor. Zmogas Barcikowscy 5-00 „ Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) 1-00 kor. Przewodnik do kąpiel 1-00 „

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane
własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powie-
trze mieszkań w wysokim stopniu.
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct do 3 zł.

3840 **JAN IHNATOWICZ**
Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Pra-
myślu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszo-
rzędnych aptekach droguaryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

MAPA GALICJI
nowo rysowana przez Herricka, uzupełniona do naj-
nowszych czasów przez Fr. Barańskiego. — Oznacza
się: formatem 78/109 — podziałem administracyjnym
na 78 starostw — **obrzymą ilością miejscowo-
ści** (miast, miasteczek i wsi) — **wielką przejrz-
ystością** — wykonaniem w 6 kolorach — obejmuje linje
komunikacyjne: drogi rządowe, krajowe, powiatowe
i gminne. Cena 3 kor. 50 h., na płótnie formatu ósemki
6 k. 50 h., ścienna 6 k., ścienna z wałkami 10 i 12 k
Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, pl. Maryacki 11.

LWOWSKI AKCYJNY
ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Karola Ludwika I. 3, I. piętro
Udziela pożyczki na zastawy:
Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.
Procent umiarkowany obniża się w miarę
wysokości pożyczki. 1018
Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Hotel Beatrix Wiedeń, III., Haupstr. 10.
koto Centralno-Miejskiego Dworca.
Nowo otworzony. Największy komfort, Środkowe położe-
nie. Umiarkowane ceny. Lift, elektryczne
oświetlenie. Wyborna restauracja. 5416

Bank austriacko-węgierski.

XXIII. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia
BANKU AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO

odbędzie się w miesiącu lutym 1901 r.

Akcyonariuszów, mających prawo głosowania*, którzy w tem walnym zgromadzeniu, jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do **piątku 30 listopada 1900** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1900 datowanych akcyj Banku austriacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub wnieśli do oddziału depozytowym zakładu głównego we Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, we Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 24 października 1900.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI
Biliński
gubernator.
Wiesenburg **Pranger**
generalny radca generalny sekretarz.

*) Artykuł 14. statutów Banku austriacko-węgierskiego, ustęp 1: W Walnych zgromadzeniach Banku austriacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austriaccy i węgierscy.
Artykuł 15. statutów: Od uczestnictwa w walnym zgromadzeniu jest wyłączone:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarte postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub ezol, dopóki trwa to ograniczenie.
Artykuł 18. statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnięciach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przynależnościach, ma tylko jeden głos.
Artykuł 19. statutów: Gdy akcyje opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten może być przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austriackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przynależności (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnym zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony). 5848

JUŻ WYSZEDŁ

ILLUSTROWANY KALENDARZ

„SŁOWA POLSKIEGO“

na rok 1901.

Treść Kalendarza jest następująca:

Część kalendarzowa od str. 1-32.
Część informacyjna od str. 33-278 zawiera:
Dział gospodarczy (str. 34-40): Królki szematyzmu krajowy w sprawach, dotyczących rolnictwa i ogrodnictwa str. 34-38. — Wykaz czasopism fuchowych z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa str. 39. — Kalendarzyk główniejzych robót w ogrodnictwie, inspekcjach i sadach str. 37-49. — Czas siewu roślin gospodarskich str. 41. — Okres brzościowości u zwierząt domowych i wyługania u drobitu str. 44 i 45. — Dla gospodyń str. 46 i 47. — Przepisy kucharskie str. 48. — Pantarki czyli parliczki str. 49.
Dział pedagogiczny (str. 49 do 62) **A. Szkoły w Galicji**: Szkoły ludowe i wydziałowe str. 49. — Gimnazja i szkoły realne str. 50 i 51. — Prywatne gimnazja żeńskie str. 51. — Seminarja nauczycielskie str. 51. — Wyższe szkoły przemysłowe str. 52. — Szkoły zawodowe str. 52. — Uzupełniające szkoły przemysłowe str. 53. — Szkoły handlowe str. 53. — Szkoły rolnicze str. 53. — Szkoły ogrodnicze str. 54. — Szkoły leśnicze str. 54. — Szkoły górnicze str. 54. — Szkoły malarstwa, muzyki etc. str. 54. — Farmacja str. 55. — Uniwersytety we Lwowie i Krakowie str. 55. — Szkoła politechniczna we Lwowie str. 56. — Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach str. 57. — Studium rolnicze przy uniwersytecie w Krakowie str. 57. — Akademia weterynaryjna we Lwowie str. 57. — Zakłady teologiczne str. 57. **B. Szkoły poza Galicją**: Szkoły przemysłowe str. 57 i 58. — Szkoły zawodowe str. 58 i 59. — Szkoły handlowe str. 59. — Szkoły rolnicze i ogrodnicze str. 59. — Szkoły malarstwa i muzyki str. 59. — Szkoły wyższe str. 60. **C. Szkoły wojskowe** str. 60 i 61. — Szkoła jednorożczego ochotnika str. 61. — T. zw. Intelligenzprüfung str. 62.
Dział pocztowo-telegraficzny i telefoniczny (str. 62 do 76): Poczta listowa w obrębie monarchii str. 62-66. — W komunikacji a) z Bośnią i Hercegowiną, b) z Sandżak Novi Bazaru c) z Austrii do Niemiec str. 65. — Przekazy i asygnaty pocztowe str. 65 i 66. — Poczta wozowa str. 66 do 68. — Telegraf str. 69 i 70. — Taryfa za telegrafy w monarchii aust.-węg. i za granicą str. 70. — Telefon str. 71. — Poczta kasy oszczędności str. 71-73. — Ze statystyki pocztowej str. 73. — Spis urzędów pocztowych i telegraficznych w Galicji z oznaczeniem, do której strefy należą str. 74 do 76. — Urzędy pocztowe i telegraficzne na Bukowinie str. 76.
Dział górniczy (str. 77 i 78): Święta górnicze str. 77. — Władze górnicze w Galicji str. 77. — Towarzystwa górnicze, zakłady naukowe i instytucje str. 77. — Przedsiębiorstwa górnicze str. 78.
Dział finansowo-handlowy (str. 79 do 102): Tablica procentów zwykłych wraz ze sposobem obliczania str. 79 i 80. — Tablica dyskontowa str. 80. — Tablica opłat i świadczeń kaso-
wych str. 80. — Tablica rent zakładu ubezpieczenia od wypadków str. 81. — Memento wpływów do odebrania i sum do wypłacenia w ciągu roku str. 82. — Sprawy majątkowe str. 83. — Długi i wierzytelności str. 83. — Rachunki właściciela domu str. 84. — Tablice składanych procentów str. 85 i 86. — Tabele do obliczania płacy i wynagrodzenia str. 87. — Tabela porównawcza miar i wag francuskich, polskich i rosyjskich, oraz dawnych austriackich i pruskich str. 88. — Tabela porównawcza monet waluty koronowej z walut austriacką i dukatami str. 89. — Tabela porównawcza wszelkich monet z austriackimi, niemieckimi i francuskimi str. 90. — Miary i wagi metryczne str. 91. — Wyciąg z taryfy stempłowej str. 91 do 95. Skale stempłowe str. 96 i 97. — Cesarzkie rozporządzenie w sprawie opustu należności od przeniesienia własności, z dnia 16. sierpnia 1899 str. 97-100. — Wykaz ciągłych losów austro-węg. str. 101. — Wykaz ciągłych losów zagranicznych str. 102.
Historja, geografia i statystyka (str. 103 do 120): Poczet historycznych królów polskich str. 103 i 104. — Najważniejsze daty z dziejów Polski str. 104-106. — Polacy w Ameryce północnej str. 106 i 107. — Powierzchnia Ziemi i ludność str. 107. i 108. — Barwy krajowe poszczególnych państw str. 108 i 109. — Wykaz państw świata, panujących, głównych miast itd. str. 109 do 117. — Tabela porównawcza wojsk lądowych i flot wojennych państw europejskich str. 117 i 118. — Wykaz wszystkich orderów, medali itd. w Europie i w krajach zaeuropejskich str. 118 do 120.
Maly szematyzm krajowy (str. 120 do 135): Sejm krajowy str. 120 do 122. Wydział krajowy str. 122. Wydziały pow. i prezesi Rad pow. w Galicji str. 122 i 123. Namiestnictwo str. 123 i 124. C. k. starostwa i starostowie w kraju str. 124. Rada szkolna krajowa, oraz poszczególne komisje i dyrekcje str. 124 i 125. Inspektorat przemysłowy str. 125. Dyrekcja policji we Lwowie i w Krakowie str. 125. Władze sądowe w Galicji str. 125 i 126. Adwokaci w Galicji i na Bukowinie str. 126 do 128. Notaryusze w Galicji i na Bukowinie str. 128 do 130. Władze skarbowe str. 130 i 131. Władze kultury krajowej str. 131. Władze komunikacyjne i handlowe str. 131. Naczelne władze wojskowe str. 131. Naczelne władze duchowne str. 131 i 132. Zakłady dla chorych w Galicji str. 132 i 133. Lekarze w większych miastach Galicji str. 133 i 134. Spis rządowo upoważnionych cywilnych techników w Galicji, należących do Izby inżynierskiej str. 135.

Maly szematyzm państwowy (str. 135 do 143): Rada państwa. Izba panów str. 135 i 136. Izba posłów str. 136 i 137. Trybunał państwa str. 137. Komisja kontroli długów państwa str. 137. Wspólne Ministerstwa i wspólne centralne władze z siedzibą we Wiedniu str. 137. Ministerstwa oraz centralne władze i instytucje z siedzibą we Wiedniu str. 137 i 138. Rangi i płace austri. urzędników państwowych (na podstawie ustawy z 30. września 1893 r.) str. 138 do 143. Polacy w ministerstwach państwowych (na podstawie ustawy z 30. września 1893 r.) str. 143 do 144. Barwy państw i krajów austro-węg. monarchii str. 142. Wskazówki dla udających się na audyencje i posuchania do Wiednia str. 142 i 143. Święci patronowie krajowej państwa austriacko-węgierskiego str. 142. **Przewodnik po Krakowie** (str. 143 do 159): Kłifa słow o Krakowie str. 143 i 144. Rada m. Krakowa str. 144 i 145. Magistrat m. Krakowa str. 145. Wykaz budowniczych, architektów i inżynierów, upoważnionych do wykonywania planów i prowadzenia budowli str. 145 i 146. Wykaz adwo. katów, należących do krakowskiej Izby adwokackiej str. 146 i 147. Notaryusze w Krakowie str. 147. Spis doktorów medycyny, chirurgii i wazech nauk lekarskich w Krakowie str. 147 do 150. Dentyci str. 150. Weterynarze str. 150. Felczery str. 150. Apteki str. 150. Akuszarki str. 150 i 151. Godne zwiędzenia, Kraków i Wieliczka str. 151 i 152. Przewodnik adresowy po Krakowie str. 152 do 158. Spis alfabetyczny ulic miasta Krakowa i przedmieść str. 1-8. Cennik jazdy dorozek str. 158 i 159. **Przewodnik po Lwowie** (str. 159 do 192): Kłifa dat o Lwowie str. 159 i 160. Spis członków Rady m. Lwowa str. 161 i 162. Komisaryjny dzielnicy miasta str. 162. Miejskie okręgi sanitarne str. 163. Rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa str. 163. Wykaz konc. budowniczych we Lwowie str. 163. Adwokaci we Lwowie str. 163 do 165. Notaryusze we Lwowie str. 165. Spis doktorów medycyny str. 165 do 170. Dentyci str. 165. Spis chirurgów str. 165 i 170. Spis weterynarzy str. 170. Spis akuszerek str. 170 do 174. Apteki we Lwowie str. 174. Wskazówki dla udających się na audyencje i posuchania do Lwowa str. 174. Taryfa jazdy dla fiaków i dorozek str. 175. Taryfa i rozkład jazdy tramwajów we Lwowie str. 175 i 176. Godne zwiędzenia we Lwowie str. 176 i 177. Taksy konsulatu rosyjskiego str. 177. Przewodnik adresowy po Lwowie str. 178 do 192. Wykaz alfabetyczny ulic, dróg, placów, ogrodów, cmentarzy itp. miejsc publicznych z oznaczeniem ich dawnej nazwy i położenia, oraz dzielnicy str. 192 do 198. **Wykaz realności w mieście Lwowie**, według alfabetycznego porządku ulic i placów, z podaniem części tabularnych, numerów orientacyjnych i konskrypcyjnych oraz nazwisk właścicieli str. 199 do 250.
Dział kolejowy (str. 257-273). — Czas kolejowy str. 257. — Objasnienia i przepisy kolejowe dla przewozu osób na szlakach kolei państwowych str. 257. — Rozkład pociągów: Kraków-Lwów-Podwoleczka str. 258 i 259. — Borki wielkie-Grzymalów str. 259. — Kraków-Wieliczka str. 259. — Kaasne Brody-Radzivillów str. 260. — Kraków-Kocmyrnów str. 260. — Dembica-Rozwadów-Przeworsk str. 260. — Tarnobrzeg-Nadbrzezie str. 260. — Jarosław-Sokal str. 260. — Lwów-Czerniowce-Itzkan str. 261. — Kraków-Podgórze str. 262 i 263. — Skawina-Sucha-Stryj str. 262 i 263. — Zagórz-Sanok str. 263. — Chabówka-Zakopane str. 264. — Nowy Sącz-Stary Sącz str. 264. — Tarnów-Stróżewy Sącz-Orłów str. 264. — Zwardon-Zywiec-Sucha str. 265. — Oświęcim-Skawina str. 265. — Oświęcim-Skawina-Podgórze str. 265. — Sucha-Skawce-Sierna wodna str. 265. — Zagórzany-Gorlice str. 266. — Jasio-Rzeszów str. 266. — Przemysł-Chyrów-Nowy Zagórz-Mozół-Laborcz str. 266. — Lwów-Stryj-Lawoczne str. 267. — Lwów-Kleparów-Janów str. 267. — Nowy Luptków-Cisna str. 267. — Drohobycz-Boryslaw str. 267. — Lwów-Stanisławów-Husiatyn str. 268. — Dolina-Wygoda str. 268. — Stanisławów-Körösmész str. 269. — Delatyn-Stefanówka str. 269. — Czortków-Zaleszczyki str. 269. — Teresin-Iwanie-puste str. 270. — Czerniowce-Nowosieltca str. 270. — Lwów-Belzec str. 270. — Halicz-Podwoleczka str. 270. — Hliboka-Sereth str. 270. — Stryj-Chodorów-Orłów-Berezowica-Tarnopol str. 271. — Itzkan-Suczawa str. 271. — Hliboka-Berlometi-Meżybrody str. 271. — Karaczin-Czudyn str. 271. — Harna-Kimpolung str. 272. — Wama-Rosyjska-Moldawie str. 272. — Hadikfalwa-Brodina str. 272. — Karlsberg-Putna str. 272. — Czerniowce-Lużany-Zaleszczyki str. 273. — Niepokulowca-Sloboda rungurska str. 273. Kolomyja-nadwórniańskie przedmieście-Szeparowce-Kniazdów str. 273.
Przeгляд roku ubiegłego (str. 27-337). — Nekrologia str. 274-291. — Chronologiczny opis wypadków w roku ubiegłym str. 291-32. — Kroniczka ilustrowana roku ubiegłego (str. 302-337): Polska str. 302-318. — Austrija str. 318-322. — Niemcy str. 322. — Francja str. 322-325. — Rosja str. 325-326. — Anglia. Wojna z Transwaalem str. 326-328. — Włochy i Watykan str. 329 i 331. — Belgja str. 331. — Hiszpania i Portugalia str. 331 i 332. — Bułgaria, Rumunia i Czarnogóra str. 331 i 332. — Serbia str. 332. — Chiny str. 332-334.
Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza str. 334 i 335.
Uwaga str. 336. — Godziny urzędowe w lwowskich urzędach str. 336 i 337.

KALENDARZ oprawny jest w płótno z czarnymi wyciskami.

Kalendarz zawiera kilkadziesiąt ilustracji.

Cena za egzemplarz **1 korona 20 halerzy**. Z przesyłką pocztową **1 korona 40 halerzy**. Za zaliczką nie wysyła się.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów, Chorążczyzna 17.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką, — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.